

# KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

## Jedynie w obronie własnych ziem Belgia wystąpi do walki

BRUKSELA (Pat). Minister spraw zagranicznych Spaak złożył dziś na posiedzeniu Izby Deputowanych następującą deklarację: Belgia nie ma żadnych bezpośrednich zainteresowań poza swymi granicami i nie pragnie niczego, jak pokoju.

Od wieków Belgia jest polem bitew europejskich i zadaniem jej jest być przedmurzem przeciw wszelkim inwazjom i uchronić swe granice tak,

aby każdy porzucił myśl ich przekroczenia. Skutkiem tego belgijska polityka militarna jest związana nierozłącznie z jej polityką zagraniczną.

Chcemy współpracować — oświadczył w dalszym ciągu min. Spaak — w organizacji pokoju zbiorowego i dla tego jesteśmy wierni zasadom Ligi Narodów, z którą współpracujemy lojalnie. Zajęcie tego rodzaju stanowiska sprawiło, że Francja i Anglia zwoł-

ły Belgię z jej obowiązków, wynikających z traktatu locarneńskiego, przy równoczesnym zachowaniu w stosunku do niej gwarancji.

Jedną jest tylko możliwość wciągnięcia Belgii w wojnę, a tą jest obrona jej zaatakowanego terytorium. Jeżeli kiedyś, korzystając ze swej wolności Belgia zezwoli na dotychczasowej linii politycznej, będzie zupełnie usprawiedliwionym, że Francja i Anglia cofną swe gwarancje w stosunku do niej.

W sprawie układów sztabów generalnych min. Spaak oświadczył, że deklaracja francusko-brytyjska zamknęła dla Belgii okres wszelkich układów militarnych. Istnieje dla nas tylko jedna możliwość wojny — zakończył min. Spaak — a tą jest obrona naszego terytorium.

## 12 maja uroczysty obchód w Krakowie

KRAKÓW (Pat). Dnia 12 maja odbędzie się w Krakowie uroczysty obchód drugiej rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Do Krakowa na ten dzień spodziewany jest liczny

zjazd z całej Polski.

W związku z tym władze kolejowe organizują specjalne pociągi popularne ze wszystkich większych miast Rzeczypospolitej.

## Prace nad urządzeniem krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów są na ukończeniu

KRAKÓW (Pat). Prace koło urządzenia krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów w katedrze wawelskiej są już całkowicie ukończone, łącznie z instalacją oświetleniową. W ciągu najbliższych dni ustawione zostaną kolumny malachitowe przed wejściem zewnętrznym do krypty, na których umieszczony będzie kamienny baldachim.

Dnia 30 kwietnia upływa termin nadsyłania projektów na sarkofag Marszałka Piłsudskiego w kryptę pod wieżą Srebrnych Dzwonów. Na konkurs ten dotychczas nadesłano 12 projektów, z tego 11 z Polski, a jeden z Paryża. Projekty wykonane są w gipsie lub plastelinie, w rozmiarach jednej piątej naturalnej wielkości sarkofagu.



Do Brukseli przybył angielski minister spraw zagranicznych Anthony Eden. Na zdjęciu — przywitanie ministra z premierem belgijskim van Zeelandem.

## Polska linia lotnicza Finlandia — Palestyna

W RYDZE.

RYGA, (Pat). W czwartek o godz. 16.50 wylądował na lotnisku ryskim pierwszy samolot polskiej linii lotniczej Palestyna — Warszawa — Helsinki. Pilot samolotu doręczył przedstawicielowi poselstwa R. P. w Rydze attache prasowemu Glince list konsula generalnego w Jerozolimie Hulanickiego, który był mu doręczony we środę o godz. 8 rano. Samolot po 5 minutach odjechał do Tallina.

OTWARCIE LINII WARSZAWA—TALLIN  
TALLIN, (Pat). Dziś o godz. 18 w po-

cie lotniczym w Tallinie pięknie udekorowanym flagami o barwach estońskich i polskich odbyło się otwarcie linii lotn. w obecności wiceministra Aleksandra Bobkowskiego, dyrektora „Lotu” Makowskiego, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli min. spr. zagr., komunikacji, poczty i radia oraz członków poselstwa R. P. z min. Przemysłu i Handlu.

HELINGFORS, (Pat). O godz. 19.35 czasu wschodnio-europejskiego wylądował na lotnisku w Helsingforsie samolot P. L. L. „Lot” typu Douglas, którym przybył wiceminister komunikacji Aleksander Bobkowski z delegacją polską, celem do konania otwarcia stałej polskiej linii lotniczej Helsingfors — Warszawa — Palestyna. Po 5-ciu minutach wylądował drugi samolot tej samej linii typu „Lockheed Electra”, który bierze udział w locie inauguracyjnym i odbywa swój pierwszy normalny lot.

Wicemin. Bobkowskiego i naczelnego dyrektora „Lotu” Makowskiego oraz przedstawicieli MSZ., poczty polskiej w Talli posel R. P. w Helsingforsie min. Sokołnicki, naczelnik dyrektor kolei fińskich inż. Castren, sekr. gen. min. komunika-

cji oraz wielu wyższych urzędników fińskich.

Podczas uroczystości otwarcia wręczono zostały listy od konsula R. P. w Jerozolimie nadane we środę rano. Z chwilą otwarcia połączenia Helsingforsu z Palestyną, polskie linie lotnicze wkraczają tą drogą z północy na bliski wschód, skracając komunikację z 13 do 2 dni.

## Zakończenie blokady akadem. w Krakowie

KRAKÓW, (Pat). W dniu dzisiejszym zakończyła się blokada w gmachu Bractwa Pomocy przy ul. Jabłonowskich, okupowanego od przeszło miesiąca przez młodzież demokratyczną.

## Wybuch gazu w sklepie mięsnym w Moskwie

MOSKWA (Pat). Wczoraj wieczorem około godziny 7 w wielkim sklepie mięsnym na placu Nogina nastąpił wybuch gazu świetlnego, który zniszczył podłogę betonową, wyrwał dwa wielkie okna i drzwi oraz zdemolował urządzenie sklepu. Skutkiem wybuchu odniosły ciężkie obrażenia 32 osoby pracownicy sklepu, klienci i przechodnie.

## Gwałtowna kampania przeciw katolicyzmowi w Rzeszy

BERLIN (Pat). Na czoło wewnętrzno-politycznej akcji prasowej w Niemczech wysuwa się dziś gwałtowna kampania przeciwko „katolicyzmowi politycznemu” na tle różnych wy-

stępów przeciwko katolicyzmowi, a zwłaszcza wczorajszemu wyrokowi berlińskiemu.

Ataki dzisiejsze rozmiarami przekraczają bodaj wszystko, co dotychczas pisano w prasie niemieckiej na powyższy temat. Duchownym katolickim zarzuca się wręcz zdradę państwa, a stosunki w klasztorach malowane są w najczarniejszych barwach.

## Po ciężkich walkach

### Durango całkowicie w rękach powstańców

SALAMANKA (Pat). Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych podaje, iż powstańcy zajęli następujące miejscowości: Uarea, Marni, Yurreta, Ispaster, Amoroto, Calamendi, Lequeitio, Aulestia, Ardalequi, Navariz, Arrazua, Cenerruza, Tampona, Garay, Motroyo, Ermitage, San Cristóbal i górę Gallarey.

Po wspaniałej walce zajęte zostało Durango, którego wzgórze wzięte zostało już dawniej. Próby nieprzyjaciela uczynienia z miasta fortecy zakończyły się niepowodzeniem, a jedynym ich rezultatem było porzucenie setek zabitych i jeńców.

Uchodźcy baskijscy, którzy przeszli na naszą stronę, opowiadają o tra-

gedii miast, jak np. Guernica, które zostało całkowicie zniszczone przez czerwonych wtedy, gdy wojska nasze znajdowały się jeszcze w odległości przeszło 15 km. Guernica nigdy nie była celem naszego lotnictwa. Kłamstwo obecne zbiegają się z faktem, że lotnictwo nacjonalistyczne nie mogło w ostatnich dniach prowadzić żadnej akcji z powodu gęstej mgły i niepogody.

SAN SEBASTIAN. (Pat). Dziś po południu wojska powstańcze zajęły święte miasto Basków Guernica. Po wstąpieniu w dalszym ciągu posuwają się naprzód. W ciągu dnia dzisiejszego wzięto do niewoli wielu milicianów i zdobyto bogaty materiał

## Pogrzeb bohaterskiego chłopca Drzymały



POZNĄ, (Pat). Dzisiejszy pogrzeb ś. p. Wojciecha Drzymały w kresowym miasteczku Krańskim stał się imponującą manifestacją ku czci niezłomnego bohatera społeczeństwa wielkopolskiego w najcięższym okresie walki z zaborcą.

Wczoraj po południu odbyła się ekshumacja zwłok ś. p. Wojciecha Drzymały z jego osady w Grabównie do kościoła parafialnego w miasteczku. Skromna, dębowa trumna bohaterskiego chłopca polskiego spoczęła na wysokim katafalku, otoczonym wieńcami, przy którym pełniła wartę straż honorowa.

Przed wielkim ołtarzem zajęli miejsca przedstawiciele władz i instytucji z całego terenu Wielkopolski i rodziny zmarłego. Główną nawę wypełniły poczty sztandarowe organizacji i związków.

Żałobną mszę św. odprawił w asyście licznych duchowieństwa okolicznego ks. proboszcz Niedbał. Następnie wygłosił podniosłe kazanie ks. proboszcz Kopczyński z Białosłowi, stawiając wiekopomne zasługi zmarłego.

Przy dźwiękach marsza żałobnego kondukt pogrzebowy udał się na rynek, gdzie złożono trumnę na wozie chłopskim, przybranym barwami narodowymi. Na mównicę u stóp pomnika konstytucji 3-go Maja wstąpił p. wicewojewoda Walicki, który po płomiennym przemówieniu na cześć umiłowanego własnego zagonu ziemi ojczystej, którego zmarły jest promiennym symbolem, ulekorował trumnę w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej orderem „Polonia Restituta”.

Po nim przemawiali generał Chmurowicz, kurator dr. Jakóbiec, poseł Sużyński.

Z rynku orszak żałobny ze szczątkami śmiertelnyimi ś. p. Wojciecha Drzymały ruszył na cmentarz.

Po opuszczeniu trumny do grobu, przedstawiciele władz i instytucji z panem wojewodą Walickim na czele, złożyli wyrazy współczucia pograżonej w smutku wdowie, która przez przeszło pół wieku była wierną towarzyszką życia i znoję bohaterskiego chłopca i wspólnie z nim, w dobie najgłębszego zwątpienia i beznadziejności, umiała piaszczyć, skromny zagon polski w Podgradowicach obronić i przemienić w nowy, niezłomny Zbawczy chłopstwa wielkopolskiego.

## Bilbao pod gragem bomb

LONDYN (Pa). Korespondent Reutersa telegrafuje o godz. 22: Bilbao jest w tej chwili bombardowane z powietrza. Budynek z którego telegrafuje znajduje się w sferze ognia bomb lotniczych. Nad miastem krąży 16 samolotów powstańczych.

Bomby padają w całym mieście.

Rząd baskijski wydał wezwanie do wszystkich narodów cywilizowanych zwołując do zbadania sprawy bombardowania Guernica i zapoznania się z sytuacją na miejscu.

## Powódź w U.S.A. odcięła miasto od świata

THAMESVILLE (Stan Ontario) (Pat). Wylw rzeki Thames odciął miasto Thamesville od świata. Setki mieszkańców

uwięzionych zostało w ten sposób w swych domach. Tysiące zdołały jednak wydostać się przedtem z miasta.

## O brzmia demonstracja robotników



W lasku Vincennes pod Paryżem odbyła się olbrzymia demonstracja robotników z okazji rozpoczęcia robót publicznych, które pochłonię 10 miliardów franków. W demonstracji wzięło udział ponad 100,000 ludzi.

## Jak będzie ubrana królowa Anglii w dniu koronacji

LONDYN, (Pat). Królowa Elżbieta i dwie jej córki, 10-letnia księżniczka Elżbieta, prawdopodobna następczyni tronu, oraz księżniczka Margaret Rose, cieszą się wielką popularnością w całym imperium brytyjskim.

Wobec zbliżającej się koronacji, wielkie zainteresowanie wzbudza nie tylko sama uroczystość, ale i stroje, w jakich wystąpią wszyscy jej uczestnicy, a przede wszystkim dwie najważniejsze osoby: król i królowa.

Od ostatniej koronacji minęło już 26 lat. Tradycją stanie się jednak zadość i strój królowej tylko nieznacznie różni się od szat, w jakich występowała podczas uroczystości koronacyjnych w r. 1911 królowa Maria.

Różnica będzie polegała przede wszystkim na tym, że szaty królowej Elżbiety będą po raz pierwszy całkowicie wykonane z surowców i materiałów, wyprodukowanych w Anglii. Jedwab, z którego jest zrobiona suknia królowej, pochodzi z farmy jedwabniczej w hrabstwie Kent, znajdującej się w lillingstone Castle, jest ona własnością lady Hart Dyke. Jedwab, z którego są uszyte szaty królowej, jest najwyższego gatunku, specjalnie starannie dobrany, przędza jest wyjątkowo piękna.

Tradycyjna szata koronacyjna królowej Anglii posiada wspaniały tren, długości 4 łokci. Jest ona cała purpurowa. Płaszcz z trenem okrywa szatę ze szkarłatnego aksamitu. Zarówno płaszcz jak i szata królowej, jest podbita najpiękniejszymi gronostajami i ozdobiona wyhaftowanymi złotem wzorami. Są to przeważnie stylizowane liście i żółędzie angielskiego dębu.

Strój koronacyjny królowej jest dosyć skomplikowany, bo pod płaszczem i szkarłatną tuniką znajduje się jeszcze kremowa wieczorowa suknia z ciężkiego jedwabiu, bardzo bogato wyhaftowana złotem. Suknia ta, jak przewiduje protokół, jest bardzo długa — dotyka ziemi. Widać, że z pod niej jedynie końce kremowych jedwabnych pantofli. Są one również wyszywane złotem.

Szata królowej wraz z trenem jest tak ciężka, iż królowa Elżbieta nie mogłaby się w niej swobodnie poruszać, a nawet stać przez czas dłuższy bez oparcia. Tren sukni, kiedy królowa będzie po woli posuwała się główną nawą katedry w stronę ołtarza będzie niosło 6 dam dworu. Do katedry królowa wejdzie przez wrota zachodnie, głowę jej będzie nakrywał beret z czerwonego aksamitu.

### KAŻDY BIERZE Z SOBĄ POŻYWIENIE.

Uroczystości koronacyjne, odbywające się według protokołu, który powstał w ciągu wieków, są bardzo długotrwałe. Są one męczące, przede wszystkim dla swity królewskiej i dla dam dworu. Znaczna część uczestników uroczystości, dopuszczonych do katedry Westminsterskiej, będzie tam pozostawała od godz. 9 rano do 3 popoł.

Podczas ostatniej koronacji, która odbyła się w r. 1911, księżniczki i żony lordów, które nie zaopatrzyły się w jedzenie, były zupełnie wyczerpane pod koniec uroczystości. To też obecnie w szatach, przygotowanych na koronację, znajdują się małe kieszonki, w których można będzie przynieść pudełeczka z jedzeniem lub słodyczkami, co ułatwi uczestnikom uroczystości podtrzymanie wyczerpanych sił i wytrwanie do końca. Za pasy żywności, ukryte w fałdach ciężkich płaszczy i tradycyjnych szat, są spożywa-

ne bardzo dyskretnie poza wachlarzami, którymi damy dworu i żony parów zasłaniają swe twarze.

Biografka królowej Elżbiety, Edith Sitwell, kilkakrotnie wspomina o zmęczeniu królowej i jej dam dworu. Lord Melbourne, który wszedł do kaplicy, znajdującej się bezpośrednio poza koronacyjnym ołtarzem, gdzie damy dworu pomagały królowej zmienić okrycia, zgodnie z wymaganiami ceremoniału, spostrzegł stół pokryty sandwiczami, zastawiony butelkami wina i t. d. „Lord Melbourne — pisał — ni Siwell — wypił szklankę wina, bo był bardzo zmęczony”.

Stroje żon książąt krwi będą przypominały suknie królowej. Żony ks. Gloucester i ks. Kentu będą ubrane również w szaty z purpurowego królewskiego aksamitu, takiego samego koloru, jak i szaty królowej. W rysunku będą jednak przypominały raczej szaty żon parów Anglii.

Tren będzie jednak krótszy, bo nie może przewyższać dwóch łokci. Płaszcz będzie również obfity gronostajem.

Suknie dam dworu zostały jednakże już zlekka zmodernizowane. Nie są one tak obfite, jak podczas poprzednich koronacji. Pod płaszczami będą widoczne suknie wieczorowe z ciężkiej białej crepe satyn albo z kremowego jedwabiu. Na suknie te będą włożone czerwone aksamińne tuniki.

Nakrycia głowy ze względu na udział w koronacji królowej będą również, zgodne z tradycją, składały się z beretów, na których będą osadzone korony. Wygląd ich będzie bardzo różny, zależnie od tego, czy będą one spoczywały na głowie księżnej, markizy, wicehrabiny, lub baronowej. Po raz pierwszy podobny strój głowy stał się obowiązujący na uroczystościach koronacyjnych w Anglii za panowania Karola II-go w roku 1660.

## „Dni Przeciwgruźlicze” zakończone

Dziś kończy się okres „Dni Przeciwgruźliczych”, których przebieg wykazał dobrą organizację akcji uświadamiającej, propagandowej i finansowej.

Jak informują z Wileńskiego Wojewódzkiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego, już od dawna stosunek społeczeństwa wileńskiego do akcji przeciwgruźliczej nie był tak przychylny i życzliwy, jak właśnie w tym roku. Od wielu osób i instytucji Komitet Wykonawczy „Dni” otrzymał listy, zgłaszające udział w akcji, wszędzie spotykano się z dużym zrozumieniem i poparciem wysiłków, zmierzających do spopularyzowania hasła walki z gruźlicą.

Kampania przeciwgruźlicza tegoroczna, spopularyzowana przede wszystkim dzięki rozgłosowi radiowej i prasie wileńskiej, która z całą gotowością poparła zamierzenia, nie ograniczyła się tylko do akcji propagandowej. Równocześnie drogą oddziaływania były liczne odczyty, organizowane w szkołach, przedszkolach, wojsku, parafiach i organizacjach społecznych.

Posiadane przez T-wo przezroczna i tablice naukowe były codziennie, a czasem nawet kilka razy dziennie wypożyczane. Frekwencja na tych odczytach dochoziła nieraz do 300 osób, co, jeśli się zważy, że odczyty takie odbywały się nieraz równocześnie w kilku miejscach, jest liczbą zadowalającą.

Odczyty w szkołach o gruźlicy — kładły nacisk na uświadomienie młodzieży co do niebezpieczeństwa tej choroby. Odczyty w organizacjach to samo powtórzały rodzicom. Akcja przeciwgruźlicza w tych warunkach nabierała podwójnej siły. Toteż nie były rzadkie wypadki, że do biura T-wa Przeciwgruźliczego zgłaszały się chętne, czy to po dodatkowe broszury o gruźlicy w celu popularyzowania akcji przeciwgruźliczej na swoim terenie, czy to zapisując się na członków T-wa.

O wynikach, idących w kierunku uświadomienia groźnego niebezpieczeństwa z strony gruźlicy, niech świadczy 7.000 rozdanym w samym Wilnie ulotek i 24.000 ulotek, wystawianych na prowincję do oddziałów Wileńskiego T-wa Przeciwgruźliczego.

W tej samej chwili trudno jest jeszcze ocenić wynik finansowy „Dni Przeciwgruźliczych” (nie nadeszły jeszcze sprawozdania ze sprzedaży nalepek przeciwgruźliczych), w każdym razie powiedzić trzeba, że nalepek tych dano do sprzedaży

ży w samym Wilnie na zł. 1.165, na powiaty — na zł. 7.170, do apiek — na zł. 1.111.

Podkreślić jeszcze należy, że w związku z śmiercią s. p. prof. Wasowicza, która załobą okryła T-wo, musiano odwołać imprezy, organizowane przez komitet wykonawczy „Dni Przeciwgruźliczych”. Nie przesądza to jednak o skutkach finansowych „Dni”, podnieść należy, że szrona ideowa tych „Dni” — akcja uświadamiania i propagandowa — zdały całkowiście swój egzamin wywołując w społeczeństwie duże zainteresowanie akcją przeciwgruźliczą.

Utrzymanie tego zainteresowania i jego przedłużenie poza okres „Dni Przeciwgruźliczych” to kolejne zadanie Wileńskiego Wojewódzkiego T-wa Przeciwgruźliczego.



## Witajcie życzliwie kwestarzy P.M.S.!

### RODACY!

Z licznych wsi i miasteczek rozlega się rozpaczliwe wołanie dzieci o szkołę! Tysiące dzieci na Ziemiach Wschodnich zapomina języka i zagrać ducha polskiego! Przeciwdziałaj temu Polska Macierz Szkolna, która obecnie utrzymuje:

- 8 szkół średnich,
- 34 szkół zawodowych,
- 222 szkoły powszechne,
- 48 kursów dla przedpooborowych i 1700 bibliotek.

W Trzebiomajowej rocznicę Macierzy Szkolnej wyciąga rękę po dobrowolne ofiary i woli:

Pomoczyć placówkom kresowym w pracy kulturalnej! Kupować nalepki okienne z orłem — symbolem Państwa Polskiego!

Witajcie życzliwie kwestarzy Macierzy Szkolnej!

Nie żałujcie grosza na wielkie dzieło oświaty i kultury! Ten głos Macierzy — to głos sumienia i narodowego!

Wilno zawsze „ładowało dowody swej wielkiej ofiarności na cele publiczne.” dziś nie wątpi, że ofiarnie wnieśliśmy w służbę państwa i w służbę kultury.

Za Wasze ofiary powstają trwałe słupy graniczne na wschodzie: szkoły powszechne i zawodowe, bursy i ochrony, czytelnie i biblioteki — życiem i światłem promieniujące

## Odezwa K-tu Pomocy Zimowej do obywateli Wileńszczyzny

Wojewódzki Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie zwraca się do wszystkich obywateli Wileńszczyzny, którzy osobiście lub za pośrednictwem przedstawicieli organizacji dobrowolnie zadeklarowali świadczenia na pomoc zimową bezrobotnym i dotychczas nie wywiązali się ze swych zobowiązań, o uiszczenie zaległych należności z tego tytułu najdalej do dnia 15 maja 1937 r.

Należy pamiętać, iż akcja pomocy zimowej bezrobotnym została oparta na ofiarności publicznej i Wojewódzki Komitet, jak również komitety lokalne prowadzą tę akcję w przekonaniu, iż dobrowolnie zadeklarowane przez obywateli ofiary będą w całości i terminowo uiszczone.

Niesfety praktyka wykazała, iż nie wszyscy ofiarodawcy wywiązali się ze swych zobowiązań obywatelskich, a wskutek tego w komitetach lokalnych i wojewódzkim powstały niedobory, które bezwzględnie muszą być pokryte.

Wpłaty na pomoc bezrobotnym należy uiszczać na konto PKO. Nr. 70204 Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Wilnie z podaniem tytułu wpłaty na odwrócie przekazu. Specjalne blankiety przekazowe są wydawane bezpłatnie we wszystkich urzędach pocztowych, przy czym manipulacja przekazowa jest wolna od opłat. Komitet Miejski w Wilnie zaangażował inkasentów do pobierania wpłat

bezpośrednio od ofiarodawców. Inkasenci są zaopatrzeni w odpowiednie upoważnienia.

Ponieważ inkasenci nie będą w stanie dotrzeć do każdego ofiarodawcy, przeło nie należy czekać na ich przybycie, lecz wpłacać na konto PKO. Nr. 70204.

W wypadkach stwierdzenia uchylania się od płacenia zadeklarowanych świadczeń na pomoc zimową, Obywatelskie Komitety Pomocy Zimowej będą zmuszone podawać nazwiska tych obywateli pod przegięz opinii publicznej.

Listy uchylających się od spełnienia obowiązku obywatelskiego na rzecz pomocy bezrobotnym będą podawane do wiadomości urzędów państwowym i samorządowym, celem odpowiedniego traktowania prób tych obywateli o różne ulgi i ułatwienia.

Obywatelskie Komitety Zimowej Pomocy Bezrobotnym wykazały dotychczas dość starą i wysiłku w informowaniu ogółu obywateli o ciążyącym na nich obowiązku obywatelskim, o wysokości ofiar zadeklarowanych przez grupy zawodowe, obecnie więc nie ma chyba obywatela, który by o tym nie wiedział.

Obywatele, którzy spychają swój obowiązek na barki innych lub obojętnie patrzą na nędzę swych współbraci, nie zasługują na miano obywatela.

Niech każdy spełni swój obowiązek! **Wojew. Kom. Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie**

## Cała Francja pracownicza

uroczyście święci dzień 1 maja

PARYŻ, (Pat). Generalna konferencja pracy i wszystkie jej organizacje zamierzają nadać świętu pierwszego maja charakter olbrzymiej manifestacji, która zaznaczy się m. in. przez symboliczne powstrzymanie się od pracy. Urzędnicy mają świętować całkowicie. Pracownicy środków komunikacyjnych i sfoerzy taksówek czynni będą tylko do godz. 20.

W godzinach popołudniowych odbędą się dwa pochody, organizowane przez związek syndykatów departamentu Sekwany. Pochody te wyruszą — jeden z placu Voltaire'a, a drugi z placu Bastylli i dojdą do Vincennes, gdzie przywódcy generalnej konfederacji pracy wygłoszą przemówienia, transmitowane przez wszystkie rozgłosie w kraju. Dodać należy, iż w dniu 1 maja nie ukaże się żaden dziennik.

## ZP. a ZZZ. na Śląsku nie biorą udziału w święcie 1 maja

KATOWICE, (Pat). Zjednoczenie zawodowe polskie Z. P. Z. P. wydało odezwę do swoich członków, nawołującą do unikania udziału w obchodach 1-majowych. Równocześnie Z. P. Z. P. wzywa robotników do uczestniczenia w święcie 3-go maja.

Z. Z. Z. na Śląsku również nie będzie uczestniczył w bieżącym roku w pochodzie 1-majowym, pozostawiając zasadniczą decyzję co do obchodu święta 1 maja w przyszłości najbliższemu walnemu zjazdowi Z. Z. Z. Natomiast w r. b. członkowie Z. Z. Z. na Śląsku wezmą udział tylko w święcie narodowym 3-go maja.

## Echa radiowe

## Interesująca dyskusja

Z cyklu dyskutujemy, (na wszystkie rozgłosie polskie), zaczęły bój na owieczny temat „zachować” czy „zwalzać”? stoczyli ze sobą prof. Limanowski i prof. Górski. Dawno już nie było tak interesującej dyskusji i dyskutantów którzy by tak dobrze sobą odzwierciedlali to, czego bronili. Prof. Limanowski jest dosko nałym wcieleniem „ducha wiecznego rewolucjonisty”. Prof. Konrad Górski istotnie uosabia tradycję, której bronił.

Jeden tylko mankament miała niewątpliwie dyskusja onegdajsza — brak telewizji. Chcielibyśmy widzieć widok, tyle razy oglądany na Środach Literackich — prof. Limanowskiego wygłaszającego przemówienie.

Jeżeli chodzi o formę, to widać było, że prof. Limanowski czuje się lepiej na trybunie niż przed mikrofonem. Prof. Górskiemu lepiej odpowiadał mikrofon. Nowa forma techniczna bardziej odpowiada obrońcy tradycji niż obrońcy postępu.

Cykl „dyskutujemy” jest pomysłem pożytecznym, pobudza bowiem do myślenia. Szkoda tylko, że dotychczas był za cieżniony do tematów abstrakcyjnych. Byłoby dobrze, gdyby i sfery zawodowe wzięły udział w tym cyklu, np. cykl walk pomiędzy zwolennikami tradycji i postępu w rolnictwie byłby cyklem niezmiernie pożytecznym.

W ogóle miesiąc kwiecień daje wyjątkowo wysoką pozycję audycji radiowych. Jest to objaw b. pocieszający.

Interesujący był raport z Izby Zatrzymań p. Bułsiewicza. Jest to instytucja nowa i oświeceniowa działalności, działalności ważnej, nasuwa sporo uwag. Pora wakacyjna przyniesie nam niewątpliwie cały szereg raportów. Łatwiej jest wędrować z mikrofonem i trzeba wędrować. Tyle nowych rzeczy zaczyna się dziać na wiosnę. O! chociażby wikliniarstwo w pow. wilejskim, czy schronisko nad Narocem...

Raporty z Izby, zwłaszcza głosy dzieci, wysłuchali czytelnicy zapewne z zaciekawieniem.

## POKOJE

TANIE, CZYSTE i CICHE  
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego” 15% rabatu

# Przed wyborami w Polskiej Akademii Literatury

Nie wiem, czy można już dziś mówić, że Polska Akademia Literatury zawiodła pokładane w niej nadzieje, ale przynajmniej wydaje się pewne, że pierwszy trybunał okazywał się — miast przyczynić się do ugruntuowania społecznego znaczenia Akademii — wywołał wręcz odwrotny skutek, przestając się w oczach ogromnej większości społeczeństwa w jedno nieprzerwane pasmo porażek i klęsk w walce o utrzymanie należytej godności. Tak właśnie: w walce... Bo od samego początku spotkała się Akademia z opozycją, a w najlepszym wypadku z nieufnością. I — jak się zła — nie wypływało to nie tyle z personalnych zażyłości, koteryjnych intryg, czy też rzekomej skłonności Polaków do warcholstwa, ile raczej z uprzedzenia opartego w większości wypadków o przesłanki natury politycznej. Nie trzeba tu chyba dowodzić, jak bardzo nieustosunkowane było takie ustosunkowanie się do instytucji, której celowość nie była bodaj przez nikogo kwestionowana.

Z drugiej strony jednak Akademia wykazała w tej walce tak wyjątkową nieudolność, że niemal wszystkie swe klęski sobie przede wszystkim, a nie zaciętości wrogów, przypisać powinna. Bo prawda, że każde potknięcie się, każdy niezdarny krok Akademii rozdmuchiwało w prasie do rozmiarów śmiertelnej kompromitacji, ale i to prawda, że wiele z tych „potknięć” przekroczyło aż nadbity wyraz nie granice „przypadkowych” zdarzeń, że niektóre z nich noszą istotnie posmak brzydkiego „skandalu”. Rzymowski? I nie tylko Rzymowski, pocóż bowiem zwać nań wszystko, jakby był kozłem ofiarnym? Cóż, czy huczek wokół wawrzynów, idealna aura dla pamfletistów i satyryków różn. znaku i autoramentu, przystroili Akademię w „laury” wątpliwej wartości. I oto instytucja, która miała być najwyższym autorytetem i reprezentacją literatury polskiej, nie bez własnej winy stała się niewyczerpanym źródłem złośliwych żartów, aluzji i inwektiw, przedmiotem, na którym oskazyano siłę swego dowcipu i w którym wywłuchiowano jedną sensację po drugiej, aby coraz głębiej pograżyć Akademię w oczach szerokich sfer społeczeństwa.

U źródeł wszystkich tych niepowodzeń Akademii tkwił niewątpliwie wciąż ten sam, pierwotny grzech: jej organizatorów, którzy w obawie, żeby instytucja, powołana przez nich do życia, nie przestoczyła się w areopag czcigodnych, zasłużonych „starszaków”, dążyli do tego, aby w miarę możliwości uczynić ją młodą, sprężystą i aktywną, zdolną do podjęcia szeregu prac o charakterze organizacyjnym — biurokratycznym, aby wytworzyć coś w rodzaju jeszcze jednego wydziału w min. WR i OP., którego działalność polegałaby głównie na przedstawianiu panu ministrowi coraz to nowych wniosków do zatwierdzenia. I w tym radośnie tworzącym zapędzie zapomniano o najważniejszym kryterium, jakie należało stosować przy powoływaniu pierwszych członków Akademii, zapomniano o tym, że jeśli Akademia ma spełniać w życiu literatury polskiej rolę najwyższego autorytetu i czcigodnego reprezentanta to wszyscy jej członkowie prócz walorów wybitnych pisarzy posiadać powinni także wysokie moralne wartości osobiste, odznaczać się powinni istotną wielkością ducha, która nakazywałaby uchylić przed nimi czoła nie tylko jako przed autorami dzieł literackich.

To prawda, że o ludzi takich nie jest dziś łatwo, że znacznie prędzej wyliczymy 150 „bankietowiczów”, zdolnych do sprężystej organizacji i „wnioskodawczej” inicjatywy w zakresie wawrzynów, niż 15 pisarzy, przerażających współczesne im pokolenia i umysłem swym i mocą prawnego słowa, ale i to prawda, że ludzie tacy są u nas, że nie brak ich także w obecnym składzie Akademii i jeśli oprócz nich znaleźli się w niej także i tacy przeciw którym raz po raz odzywają się uzasadnione protesty, to nie dlatego, żeby w Polsce nie można było znaleźć aż 15 (!) pisarzy, godnych miana „akademika”, ale dlatego, że nie umiano (czy też nie chciało?) dostrzec tych, kogo należało, i do współpracy w utworzonej instytucji zaprosić bez względu na taką, czy też inną politykę rządu, który instytucję tę powoływał do życia.

Dla nas, wilan (a może nie tylko dla wilan!) o przykład taki nie trudno, dla nas pierwszą i największą bodaj „kompromitacją” Akademii było to, że w gronie jej członków nie zasiadł ten, o kim myśl nasuwa się wciąż nieodparcie, gdy mowa o idealnym wzorze członka Polskiej Akademii Literatury, że w powoływaniu pierwszego zespołu najwyższej reprezentacji literackiej zapomniano o profesorze Marianie Zdzichowskim. I kto wie, czy nie dlatego właśnie zapomniano, że jest tak — nie z warszawska — skromny, że usunął się w zacisze podwileńskich wzgórz Antokola od wszelkich wyrazów czci i uznania z tą prawdziwą skromnością ludzi wielkich, że jest taki inny, daleki — jakże wznioślejszy — od poziomu całego otoczenia. Zapomniano o nim, chociaż zdawałoby się, że jako jeden z najpotężniejszych ambasadorów myśli polskiej poza granicami Rzeczypospolitej, zasługuje całkowicie na zaszczytne miano akademika literatury, zapomniano o tym, który przez całe swe życie realizował zasadę, że „lepiej pióro złamać, niż piśnić, nie siłą się myśli ludzkie kierować ku dobru”.

I ci, którzy znają jego pracę, nie dostrzegają ani odrobiny przesady w porównaniu go do „owych proroków Izraela, którzy piętnowali odstępstwo narodu swojego od prawdziwego Boga, przepowiadając mu mękę i wygnanie, tułaczki, pogardy, ucisku”. Tak jest w istocie: patos, przenikającym wszystkie dzieła Zdzichowskiego jest to prorocze nawoływanie Skargi nowych czasów, głos czujnego sumienia, ostrzegającego społeczeństwo przed niebezpieczeństwem, grozącym jego duchowi, głos zawsze mocny i zawsze odważny, nawet wtedy, gdy z gorzkimi wyrzutami zwracał się przeciw tym, których zaliczał do najbardziej zasłużonych ludzi Polski współczesnej. Zapomniano o nim, bo mimo tylu lat wspólnej pracy z tym, kogo uważali za swego wodza, nie rozumieli zapewne, dlaczego Marszałek Piłsudski w najtrudniejszych chwilach swego życia właśnie Zdzichowskiego wysunął jako jednego ze swych kandydatów na najzaszczytniejsze stanowisko Pierwszego Obywatela kraju i najbliż. swego współpracownika w budowaniu od fundamentów nowej rzeczywistości Polski. I gdy na inauguracyjnym posiedzeniu Akademii mówiono o Szabli i Słowie nie rozumiano, że ów „miles et scriptor christianus” — jak słusznie nazwano Zdzichowskiego — powinien być obok Szabli Marszałka reprezentować Słowo Polaka, Słowo świadome obywatelskiej wagi swego społecznego posłannictwa, Słowo, krzwiące chrze-

ścijańską miłość bliźniego i walczące w obronie dobra, prawdy i honoru.

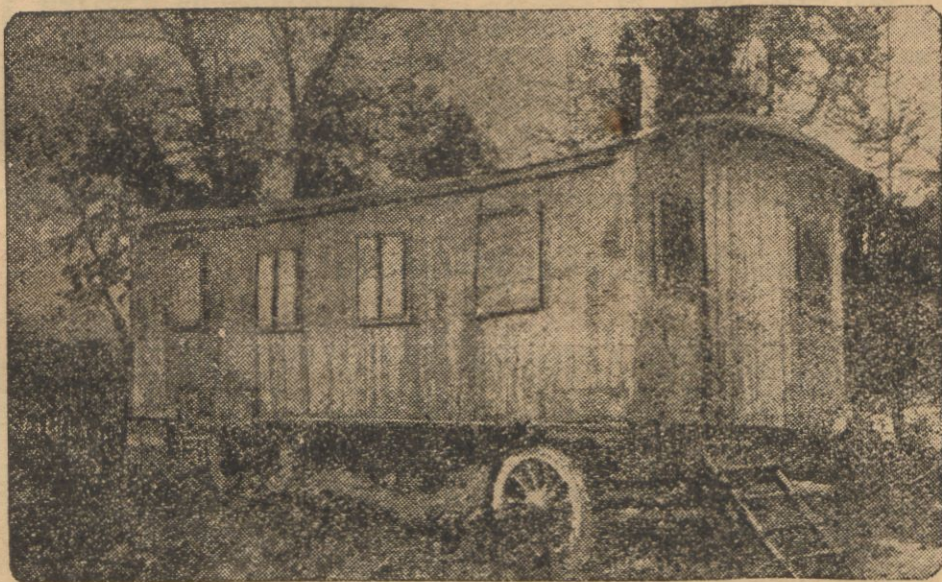
Czy to zawstydzające „przeoczenie” da się dziś jeszcze naprawić? Czy Polska Akademia Literatury potrafi zdobyć się na słuszną i jedyną decyzję? Nie wiemy. Zapewne — jeśli zechcą i tym razem przejdą mimo osoby Zdzichowskiego, to powiedzą, że na opróżnione stanowisko powołano kogoś z publicystyki polskiej — tak jakby ani „Europa, Rosja i Azja”, ani „Honor w polityce”, ani „Wpływy rosyjskie na duszę polską” nie zasługiwały na miano publicystyki w jej najpiękniejszej, najsłabszej chętniejszej odmianie, tak jakby autora tych książek nie można było nazwać publicystą z powołania i istotnego znaczenia większości jego dróbków w najszczytniejszym, „skargowskim” ujęciu tego wyrazu. Ale decyzja taka byłaby jeszcze jednym i najbardziej chyba przekonywującym dowodem biurokratyzmu — formalistycznego skostnienia instytucji.

Jeśli jednak Akademia Literatury nie ma zamiaru rezygnować ze słusznej ambicji odegrania roli najwyższego autorytetu i czcigodnego reprezentanta w życiu literackim Polski, to powinna co rychlej zejść z drogi, którą dotąd kroczyła i wygrać tę ostatnią już — kartę, jaka pozostała w jej ręku, powinna zrozumieć, że jedno tylko może dziś ją wyratować: zaproszenie do współpracy człowieka o ołbrzymim autorytecie moralnym, który zechciałby rzucić na jej szalę cały swój kapitał zaufania społecznego.

I jeśli w przededniu wyborów nowego „akademika” przypominamy Zdzichowskiego — to nie czynimy tego w imię sprawiedliwości, domagając się zaszczytu, który od dawna mu się należał, gdyż zdajemy sobie sprawę, jak nikomą wartością posiadłoby to wyróżnienie w oczach tego, kto nie nawykł pracować z myślą o uznaniu i nagrodzie doczesnej, — i nie występujemy bynajmniej w imię jakichś regionalnych ambicji, wołając, że oto Kraków ma swych przedstawicieli w Akademii, Lwów także, a Wilno, miasto o tak bogatej tradycji literackiej, nie posiada nikogo, gdyż znaczenie Zdzichowskiego nie da się zamknąć w ciasne ramki jakiegokolwiek regionalizmu, — ale czynimy to wyłącznie z myślą o konieczności „na prawy” tak bardzo nadwyrężonej sławy Polskiej Akademii Literatury, w poczuciu, że tam, gdzie idzie o strażnicę największych skarbów narodu, o najwyższy autorytet i reprezentację literatury, nie powinno zabraknąć tych, którzy są tego narodu prawdziwą chlubą i najsłabszym wyrazem jego ideałów.

C. Z.

## Słynny wóz Drzymały



## Wieści z Nadbałtyki

LITWA

— Prezydent Państwa o syjonizmie i Żydach. Naczelnik dyrektor żydowskiego funduszu w Palestynie L. Jaffe otrzymał od prezydenta państwa A. Smetony list następującej treści:

„W ciągu ponad pięciu wieków od czasu, gdy Witold Wielki zaprosił Żydów do miast litewskich, narody litewski i żydowski mieszkają i pracują w zgodzie na ziemi litewskiej.

Dlatego też naród litewski usiłowania narodu żydowskiego założenia sidiżyb narodu wej w Palestynę śledzi z wielkim zainteresowaniem i szczerym podziwem dla dokon-

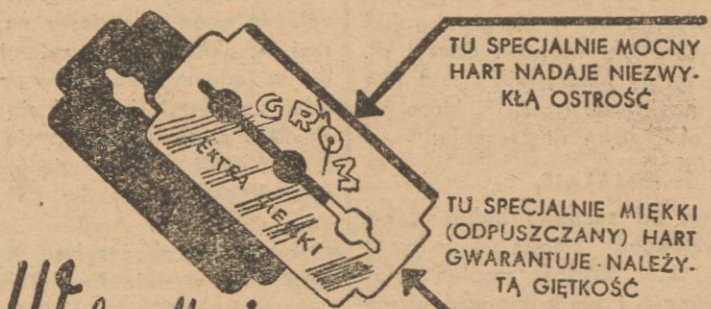
nej ołbrzymiej pracy twórczej.

Chciałbym wyrazić Żydom całego świata moją głęboką sympatię względem ich dążeń odbudowy narodowego Kraju Izraela, oraz moje i narodu litewskiego najszerzsze życzenia wszelkiej pomyślności w ich wielkiej pracy”.

## PRUSY WSCHODNIE

— Spadek obrotu portu królewieckiego. Obrót portu królewieckiego w pierwszym kwartale roku bieżącego wyniósł 600 tys. ton, z czego na wywóz przypada 214 tys. ton, na przywóz zaś 386 tys. ton. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego obroty zmniejszyły się o 282 tys. ton.

**DARMO** na próbę nożyki  
„GROM” EXTRA CIENKIE  
JEDYNE POLSKIE ELEKTRYCZNE ODPUSZCZANE  
NAJBARDZIEJ ZASADNICZYM WARUNKIEM  
DOBROCI NOŻYKA JEST JEGO HART...



**W rezultacie:**  
DUŻO LEPSE OGOLENIA I WIĘKSZA ICH ILOŚĆ  
PRZY ZUPEŁNEJ NIEKŁAMLIWOŚCI W MASZYNKACH

KTO WYTNIE TO OGŁOSZENIE OTRZYMA  
W KAŻDYM SKLEPIE, PROWADZĄCYM NO-  
ZYKI, WZAMIAN ZA TAKIE OGŁOSZENIE JE-  
DEN NOŻYK „GROM EXTRA CIENKI” DARMO.  
ODNOŚNY SKLEP PO PRZEDSTAWIENIU NAM  
WYCINKÓW OGŁOSZEŃ OTRZYMA OD  
NAS ODPOWIEDNIA ILOŚĆ NOŻYKÓW  
DARMO ORAZ ZWROT PORTA ZA WYCINKI

WAŻNE DO DNIA 15-V-37

NAZWISKO .....

ADRES .....

29

REPREZENTANCI FABRYKI

**GROM**KRZYSZTOF BRUN I SYN  
WARSZAWA

## Sensacje dnia Nadesłanie projektów na sarkofag Marszałka Piłsudskiego

Na konkurs na sarkofag Marszałka Piłsudskiego, upływający z końcem kwietnia, nadesłano 12 projektów, z czego 11 z Krakowa i 1 z Paryża. Projekty wykonane są w rozmiarach 1/5 naturalnej wielkości.

Pierwsze posiedzenie sądu konkursowego ma się odbyć w połowie maja.

Krypta Srebrnych Dzwonów w której umieszczony będzie sarkofag, jest już zupełnie wykończona wraz z oświetleniem. Przed wejściem zewnętrznym do krypty ustawiono kolumny malachitowe, na których umieszczony będzie w najbliższym czasie kamienny baldachim.

## Petarda w S. G. G. W. w Warszawie Bójka w szkole Wawelberga i Rotwanda

Podczas wykładów w SGGW rozległa się nagle silna defonacja. Jak się okazało, pod drzwiami rektoratu podrzuczona została petarda o wielkiej sile wybuchowej. Drzwi rektoratu zostały zdemolowane i 8 szyb wybitych. Po tym wypadku wykłady przerwano.

W szkole Wawelberga i Rotwanda doszło do bójki między grupą przybyłych z ulicy osobników i kilkunastu słuchaczami. Bójka na stołki trwała około 10 minut. Na widok policji napastnicy roztarli się uciekając.

## 4-godz. konferencja obrońców z Adamem Doboszyńskim

We wtorek w więzieniu św. Michała w Krakowie odbyła się czterogodzinna konferencja pomiędzy in. Doboszyńskim i kilku głównymi oskarżonymi w sprawie myślenia, a obrońcami. W konferencji wzięli udział obrońcy: mec. Stypulkowski i Kosiński z Warszawy oraz mec. dr. Pozowski i mgr. Jaworski z Krakowa. Omówiono sprawę wniosków obrony

oraz ustalono listę świadków.

W godzinach popołudniowych odbyła się druga konferencja obrońców, w której wzięli udział mec. Stuhr i dr. Kuśnierz.

Z całej Polski zgłosiło się kilkudziesięciu adwokatów, ofiarowując usługi w charakterze obrońców.

## 44 terrorystów ukraińskich przed sądem w Łucku

Przed Sądem Okręgowym w Łucku rozpoczął się proces przeciwko 44 młodym koczowniczym, horochowskim, oskarżonym o przynależność do zbrojnej organizacji mającej na celu oderwanie od Państwa Polskiego części ziem południowo-wschodnich i utworzenie z nich niezależnego państwa ukraińskiego.

Organizacja nosiła nazwę „Ukraiński Narodowy Kozacki Ruch” (Unakor). — Twórcą jej był b. płk. wojsk helmana Skoropadskiego, Jan Wołoszyn, który obecnie przebywa za granicą i stamtąd kierował organizacją.

Liczyła ona ok. 700 ludzi i wzorowo na była na organizacji dawnej kozackiej. Na czele stał ataman kosowski, którym był Jan Wołoszyn. Podlegał mu ataman okręgowy, ataman stanic i futorów. Krajowym kierownikiem był ataman okręgowy Paweł Grzegorz Karasiukiewicz, który zasiadł na ławie oskarżonych.

Wraz z oskarżonymi zasiadała żona Wołoszyna, Maria, która pełniła obowiązki skarbniczki okręgowej. Wołoszynowa usiłuje wyjaśnić genezę tego ruchu, tłumacząc go jako organizację legalną, której celem miała być walka z komunizmem. W ten sam sposób tłumaczyła swój udział w organizacji i inni oskarżeni, co jest

sprzeczne z ich zeznaniami złożonymi u sędziego śledczego. Wobec tej sprzeczności sąd odczytuje zeznania złożone w śledztwie.

Po wyjaśnieniach oskarżonych przystąpiło do przesłuchania świadków.

## Szkielety z 15 wieku odkopano na terenie zamku w Warszawie

Na terenie zamku królewskiego w Warszawie, w czasie robót restauracyjnych robotnicy odkopali w ogrodach zamkowych, leżących od strony Wisły, kilka szkieletów ludzkich, zamkniętych w drewnianych trumnach.

Państwowe muzeum archeologiczne, które podjęło się badania nad pochodzeniem szkieletów, ustaliło okres pochówku tych grobów na 15—16 wiek. — Szczątki trumien były zakopane bardzo płytko, na głębokość około 90 cm.; nie które z trumien były przysypane gruzem, pochodzącym z epoki Stanisława Augusta.

Dalsze badania nad szkieletami znalezionymi na cmentarzysku zamkowym prowadzić będą antropologowie.

# Walka o Himalaje

## a polskie plany i możliwości

Zapowiedziana na wiosnę 1938 roku pierwsza polska wyprawa w Himalaje wzbudziła żywe zainteresowanie nie tylko wśród polskich taterników, ale i całego społeczeństwa.

Staraniem Polskiego Tow. Geograficznego w Krakowie znany alpinista polski inż. Adam Karpiński wygłosił odczyt pt. „Walka o szczyty himalajskie i rzut oka na polskie możliwości i plany”, które po dajemy w obszernym streszczeniu:

### HIMALAJE,

odgraniczone od zachodu Indusem, od wschodu Bramaputrą, ciągną się na przestrzeni 2.400 km. Wysoki stopień izolacji, wiatry monsunowe. Ku zachodowi wpływ monsunu maleje, jednak wyższe partie powietrza dotykają szczytów Karakorum, powodując silne opady. Himalaje dadzą się podzielić na 3 odcinki: wschodni — Assam z najwyższym szczytem Kandzendażę, środkowy — Nepal z Mont Everestem i zachodni — Pendżab z Nanga-Parbat. Karakorum przewyższają Himalaje pod względem śmiałości form i dłu gości lodowców.

### PIERWSZE WYPRAWY.

Po raz pierwszy zostały zwiedzone Himalaje w 17 stuleciu przez misjonarzy. Następne wyprawy nosiły już charakter naukowy. Angielscy łopogratowie w celach kartograficznych osiągnęli wysokość 7.000 metrów. Z końcem 19 wieku zostały podjęte podróże dla celów wysoko górskich. Ogółem można naliczyć około 60 wypraw w Himalaje.

Do głównych trudności, z jakimi spotykają się alpinści w Himalajach, należą: dostęp do podnóża gór, transport ładunków poprzez wiszące mosty, przeznaczane dla pieszych, zaprowadzanie i zmienna pogoda. Wiatr o dużym natężeniu uniemożliwia marsz wysokogórski. — Lawiny spowodowały już wiele katastrof. Przytem dłuższy pobyt w strefie niskiego ciśnienia atmosferycznego powoduje zanik pamięci i ogólną depresję psychiczną.

### SZCZYT KANDZENDŻENGA.

Jednym z najbardziej atakowanych szczytów w Himalajach jest Kandzendażę.

Pierwsza wyprawa w r. 1889 miała charakter czysto wywiadowczy. Do poważniejszych ekspedycji należą dwie ekspedycje niemieckie Bauera w 1929 i 1931 r., które atakowały szczyt zębem północno-wschodnim.

Te dwie wyprawy niemieckie, w oba wie przed zasypaniem lawiną, posuwają się stromą granicą, pokonując uskoki tere- nowie i tunele, wyrębiając drogę dla niosących ekwipunek kulisów.

Ekspedycji tej nie udało się jednak zająć pozycji wypadowej. Pierwszą wyprawę uniemożliwiła burza śnieżna. Od zginiecia uchronił członków ekspedycji pracowicie zdobyty i utrwalony szlak. — Ekspedycja z 1931 r. przy dobrej pogodzie przebyła najniebezpieczniejsze partie. Przed samym zdobyciem szczytu zauważono niebezpieczną lawinę i zawrócono. Ta druga wyprawa pociągnęła za sobą śmierć dwóch osób.

**NAJWYŻSZA OSIĄGNIĘTA WYSOKOŚĆ** nie przekraczała 8000 m. Mont Everest atakowali Anglicy od 1931 r. W pierw-

szej wyprawie wywiadowczej chodziło o skartowanie terenu i wybranie szlaku. — Osiągnięto wysokość 8000 m. W 1922 r. wyprawa zdobywcza posunęła się do 8.300 m.

W ekspedycji z 1924 r. starano się założyć obóz wypadowy na jaknajwiększej wysokości, ażeby ostatni wypadek nie udał się, drugi skończył się tragicznie. W 1933 r. nie posunięto się o krok dalej. W 1935 r. odbył się jeden z najoryginalniejszych ataków na m. Everest, atak samolotowy Anglika. Jak było do przewidzenia, skończył się jego śmiercią. W 1935 r. wysłała Anglia wyprawę przy gotowawczy. Chodziło w niej o przedwstępną aklimatyzację i zbadanie warunków wspinaczki w czasie monsunu. Oka- zało się, że wskutek podwyższonej temperatury tworzą się lawiny. W 1935 r. wyprawa zdobywcza dotarła zaledwie do 7000 m.

Zdobycie przełęczy północnej uniemożliwił monsun, więcej wcześniej niż zwykle. W zachodnich Himalajach nad przełomem Indusu wznosi się do wysokości 8114 m. szczyt Nanga-Parvad. Dotychczas odbyły się trzy wyprawy, z tych pierwsza w 1895 r., dwie drugie niemieckie w 1932 i 1934. W 1932 wybrano szlak od lodowca Rakiot. Atak nie udał się wskutek zajęć z kulisami. W 1934 r. elita wspinaczy niemieckich obrała tę samą drogę. Założono obozy, oddalone od siebie o jeden dzień drogi. Od zdu- hycia wierzchołka dzielił ich jeszcze 1-dzienny etap. Niepogoda, posuwająca się ku górze, dolinami, spowodowała od- wrót. W odwrocie zginęło 3 znakomitych alpinistów niemieckich.

### GÓRY KARAKORUM

mają najtrudniejszy dostęp. Odnaczają się dzikością, stromością i lawiastością

## Umorzenie dochodzenia przeciw Grzeszolskiej

Po samobójczej śmierci Pawła Grzeszolskiego w hotelu „Polskim” w Krakowie, krakowska prokuratura rozpoczęła dochodzenie przeciwko jego żonie. Pella- gli, która wraz z mężem usiłowała otruci- się.

Dochodzenie przeciw Grzeszolskiej rozpoczęło się z chwilą, gdy lekarze orze- kili, że życiu jej nie zagraża niebezpie- czeństwo i że uda się ją uratować od śmierci. Prokuratura sądu okręgowego w Krakowie prowadziła przeciwko Grzeszolskiej dochodzenie o zabójstwo męża przez podanie mu trucizny.

### Literaci sowleccy przed sądem

**MOSKWA (Pat)** — „Prawda” donosi, że niektórzy członkowie zarządu związku pisarzy sowieckich ze znanym dramatur- giem Kirszonem na czele mają być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem roztrwonienia funduszy związkowych które m. in. miały być użyte na popieranie elementów opozycyj- nych.

Z pośród wybitnych pisarzy komu- nistycznych zarzut „nieprawomyślności” do- tknął również znanego komunistę węgier- skiego Halę Illésa, autora książki pt. „Ci- sa w płomienach”.

zboczy. Przedmiotem wielu ataków był K2, dochodzący do 8.610 mtr.

Należy tu wspomnieć o 6 wyprawach naukowych pary małżeńskiej Worthman. Eksploracje wysokogórskie rozpoczynają się od 1902 r.

### POLSKA WYPRAWA.

Jeśli chodzi o możliwości polskiej wy- prawy w Himalaje, to nigdy nie miały one większych szans realizacji, jak teraz właśnie. Złożyło się na to polepszenie sytuacji ekonomicznej kraju, zastęp przy- gotowanych ludzi i dostateczna ilość do- wiadczania z innych wypraw.

Komiteł wypraw wysokogórskich i eg- zotycznych znajduje się w stadium for- mowania. Jak o tym mieliśmy się moż- ność przekonać, Tatry w zimie są dosko- nałym polem treningowym dla naszych alpinistów, przy czym wielka wytrzyma- łość Polaków, ich zdolność przystosowa- nia się do każdych warunków każą przy- puszczać, że nie zawiodą pokładanych nadziei. Nasze przygotowanie techniczne jest nienajgorsze. Mamy sporo sprzętu wysokogórskiego, który zdał swój egzami- n w terenie. Nasze plany są skromne. Nie chcemy od razu atakować wielkich szczy- łów. Pierwsza wyprawa byłaby nieliczna o charakterze badawczym, prawdopo- dobnie w Karakorum, Karakorum bowiem daje możliwość wybrania szczytu. Ekspedy- cje wyruszyłyby na cały rok. Dotychczas- ła z ekspedycji nie przebywała w zi- mie na wysokości powyżej 6000 m. — Obserwacje jednak nad zjawiskiem in- wersji temperatury w górach wskazują ra- żliwość przełwania zimy.

Celem wyprawy byłoby poznanie ter- nu, zdobycie doświadczenia, wykonanie planu ataku i wybranie szlaku. Najwyż- sze bowiem szczyty wymagają różnych sposobów walki i nie można przeność doświadczenia z jednej góry na drugą.

Właśnie w związku z tym dochodze- niem przeciw Grzeszolskiej prokuratura zatrzymała listy przedśmierne Grzeszolskiego, skierowane do władz sądowych, do rodziny z dyspozycjami spadkowymi oraz do obrońcy adw. Hofmoki-Ostrowskiego (ojca). Ten trzeci list jest najob- szerszym.

W trakcie dochodzenia prowadzone- go przeciwko Grzeszolskiej, przesłucha- no ją samą, jak i całą służbę hotelową. Skrupulatnie prowadzone dochodzenie zakończyło się umorzeniem sprawy z bra- ku dowodów winy.

Obecnie, po zakończeniu dochodzeń, władze prokuratorskie wydały Grzeszolskiej list zmarłego z dyspozycjami spadkowymi. Prawdopodobnie w niedługim czasie adwokatowi Z. Hofmoki-Ostrowskiemu wydany będzie list samobójcy, pi- sany do obrońcy.

### Pelarda pod „Adrią” w Warszawie

Patrol policji znalazł na chodniku, przed dancinłem „Adria” przy ul. Mo- niuszki, dużych rozmiarów pelardę. Pelar- dę po unieszkodliwieniu, przeniesiono do 10 kom. P. P. przy ul. Szpitalnej. Bę- dzie ona dziś przesłana wiadom wojsko- wym.

### ŻART NA STRONIE

## Dzisiejsze czasy

Fryzjer Franciszek Ampulka — będąc człowiekiem o skomplikowanej, bujnej struk- turze wewnętrznej — od pewnego czasu po- czął się nudzić.

— Co to za życie w tym naszym niby du- żym mieście — sepił, skraplając brylanty- ną rzadkie włosy swego klienta, mecenasa Piszczalki — właściwie żadnych urozmaiceń: kino, teatr, spotkania ze znajomymi i... tyle.

Męczyl się, narzekał przez wiele dni na monotonię egzystencji ziemskich i swojej — nim pewien poranek natchnął go pomysłem urozmaicenia sobie życia. Fryzjer Franciszek Ampulka — przełożony aż trzech praktykan- tów — postanowił zostać ni mniej, ni więcej jak tylko wariatem. — I siebie tym ucieś, i znajomych zainteresuj — optymistycznie rozmyślał okraszając twarz dobotliwym usmiechem.

Jak zawsze rzutki i prędki — już następ- nego dnia przystąpił do realizowania pomy- ślu. Rozpoczął wędrowkę po domach, przed- stawiając się jako „teoretyczny wysłannik mający za zadanie ulepszenie eksportu duszy zek do piekła detalicznie, jako też hurtem”. Wszędzie załatwiano go grzecznie: — panie — odpowiadano — nie skorzystamy z propo- zycji pańskich... Wczoraj odwiedzał nas przedstawiciel memotechnicznych poczy- nań, przedwczoraj członek akcji posuwania kultury naprzód, za dużo tych propozycji. — Te słowa wszędzie żegnały Ampulkę. Da- remnie starał się usłyszeć o sobie opinie stre- szczającą się w dźwięcznym, wymarzonym słowie — wariat. Wszędzie załatwiano go na równi z innymi normalnymi ludźmi.

Zmienił metodę. Począł po ulicach cho- dzić ruchem konika szachowego. — No, cie- szy się — teraz napewno wezmą mnie za wariata.

Jakie jednak było jego zdziwienie gdy pewnego dnia na murach miasta mógł czy- tać takie oto obwieszczenie: Zarząd miasta, dbając o utrzymanie o jaknajbardziej celowe przepisy, dotyczące ruchu ludności na uli- cach, z dniem dzisiejszym — po długich prze- myśleniach, biorąc za przykład obywatela Ampulkę, uważa, iż najkorzystniej będzie u- swałołok i zamieszanie w ruchu pieszym posuwanie się ruchem konika szachowego.

Błady z doznanego zawodu — smiętnie zadumał się niedoszły wariat. Pomyśl, który teraz przyszedł mu do głowy, uznał za uk- azujący przed nim perspektywę przymusowe- go pobytu w Tworach. Zdecydowanie skie- rował swoje kroki w stronę gmachu jednej z instytucji społecznych.

— Mam świetną myśl — opowiadał, za- palczywie gestykulując, starszemu panu w okularach, będącemu prezesem instytucji — wiszący nad nami błękit niebios jest niewy- korzystany, a przecież ze stali można zbudować drabinki, dostać się po nich do błękitu i założyć na nim ogródki jordanowskie: ileż to uciechy będą z nich mieli nasi miłośnicy — ciągnął czekając, kiedy prezes przerwie to głośnienie, te brednie i wybuchnie gniewem. Prezes przerwał, ale poto, aby powie- dzieć: — Pomyśl pana przypada nam do prze- konania. Owszem... nie mamy wielkich fun-

dusów, ale będąc zawsze tam, gdzie rodzi- się — prezes poczył się szlachetnie unosić — zdrowa inicjatywa, chętnie udzielimy panu zapomogi pieniężnej na zrealizowanie... — Nie dosłuchał do końca Franciszek Ampulka. Trzasknąwszy drzwiami, pędzony rozpaczą, kłął: — Psiakrew, myślałem, że to tak łatwo wariatem zostać...

Nie zrażony wciąż, dalej zamiar zostawił wariatem pielegnował. — Teraz, to już na- pewno powiedzą, że wariat — zaciął po pewnym czasie ręce, patrząc na stertę bruna- tnych w zielone groszki książeczek, przynie- sionych z drukarni; rozeszły po redakcjach pism te tomiki mające pretensje do tomików poezji. W notatkach gazetowych napiszą o mnie, że skończony idiota, że czemu dotąd nie umieszczono w zakładzie dla obłąkanych, że skandal, że na wolności...

Po paru tygodniach ozytał artykuł kryty- ka Małińskiego p. t. „Oto genialny poeta”. Małiński pisał: „Nasz rodak kochany Fran- ciszek Ampulka zadebiutował książką „Plan szarpany świeczkami, tomik poezji szmery” na niefortunał kłajęć”. Debiut ten odrzu- cił Ampulkę stawia na czele wszystkich poetów świata, żywych i umarłych, w nim jest synte- za absolutnej, ekstraktowej poezji pojętej jako morderstwo biologizowania substancji funkcjonalnych”. Tu następowała cytata z wiersza „We Francji dużo winnie”:

Ulica śpiewanych franktów  
zre krowa podsycając tymbuktu  
holla molla dzwony klekcy czyniły  
mogły leżać na talerzu  
liść kiść westchnienie  
wieje koloraturowane elerpienie  
potelos nolos hu ach trach krach baćki

Do końca rozżalony Ampulka recenzji nie doczytał. Gorączkowo szukał notatek w innych pismach. To samo, to samo: peany, panegiriki, superlatywy, zachłysty.

Zdesperowany — postanowił fryzjer Am- pulka ostatnią uczynić próbę. Rozkolportował afisze, wzywające na zebranie informu- jące o planie polepszenia doli ludności ro- dzinnego miasta.

Wieczorem mówił do tysięcznych tłumów: — Jedno jest wyjście z impasu, jaki nad na- szym miastem zaciążył, jedno: oto spłiwają wszystkie drzewa, na łakach kwartoty smy- cakowe porozmieszczać i kamienie wszystkie w pokrowce ubrać. — Rezonowały zapala- nych oklaski i okrzyki zachwytu. Wte- dy stało się coś nieoczekiwanego i nieprze- dlanego: rozwścieczony i zawiedziony zeskó- czył Ampulka z trybuny, rzucił się w chwa- lący go tłum i bijąc wszystkich na prawo i lewo, zaczął krzyżeć: Wszyscy jesteście wari- atami, durkami... wy, wy wszyscy...

Zaszmerł tłum. Zerwały się głośnie mru- czenia: Co, my wariat?! Ty wariat, ty...

Zasznurowanego w kaftan bezpieczeństwa — najbliższym pociągami odesłano do Two- rek. Jednocześnie zaś zapadła uchwała wele- lająca w życie Ampulkowy plan.

JAN HUSZCZA.

### DIAGNOZA.

— Temu człowiekowi, co tak się chwieje, brak czegoś zapewne?  
— O nie, właśnie cierpi na nadmiar.

### NA DWOJE BABKA WRÓŻYŁA.

Automobilistę po wypadku z wo- zem zabrało pogołowię. Gdy przy- szedł do przytomności, zapytał:

— Gdzie się znajduję?

— W pokoju nr. 23 — odpowiada lekarz.

— W więzieniu, czy w szpitalu?

### U WRÓŻKI.

— Przyszłość pani jest niewyraźna. Liczni mężowie będą pani złorzeczyć i źle o niej mówić.

— To możliwe. Mam zamiar osiedlić się w tym mieście i prowadzić tu zakład krawiecki.

### COŚ CIEKAWEGO.

— Wracając wczoraj do domu w nocy znalazłem na ulicy rulon pieniędzy, zawi- nięty w gazetę!

— Widziałś! Zawsze ci mówiłem, że w gazecie można znaleźć coś ciekawego.

### DOSŁOWNIE.

— W zeszłym tygodniu pożyczylam ci 50 złotych. Powiedziałeś mi, że po- rzebne ci są na krótki termin.

— Święta prawda! Wydałem je w cię- gu godziny!

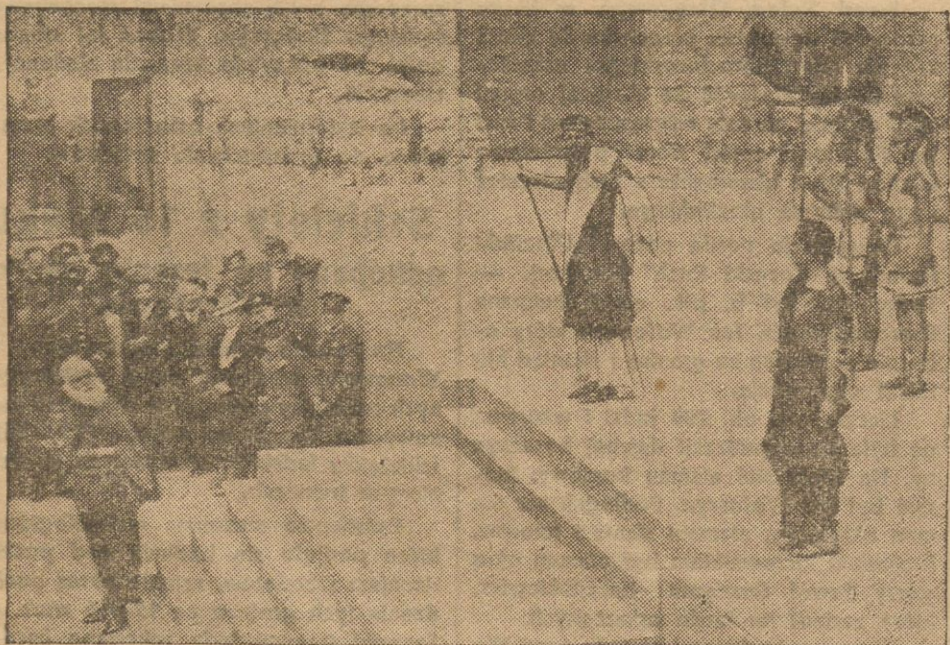
### W SĄDZIE.

— Jakże się to stało, że cisnął pan w skarżącego dwa kufle piwa?

— Panie sędzio nie mogłem inaczej, pierwszy kufel nie trafił!

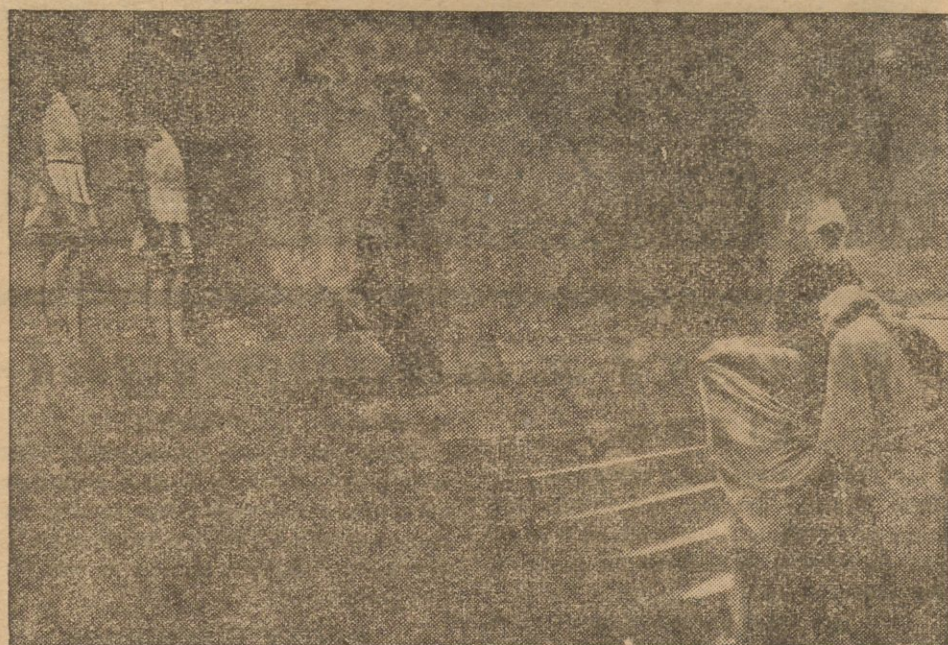
Materiały do „Żartu na stronie” na- leży nadsyłać na adres redakcji „Kurjera Wileńskiego” dla Anioła Mikulki.

## Wskrzeszenie „Antygony” Sofoklesa



Wśród licznych imprez, związanych z uroczystościami 100-lecia istnienia Uni- wersytetu Ateńskiego, do najciekawszych na- leżało przedstawienie „Antygony” w O- deonie (teatrze) Heroda Atyka pod Ak- ropolem, w wykonaniu studentów Uni-

wersytetu Ateńskiego, odegrane w języ- ku starogreckim, w reżyserii członka Aka- demii Ateńskiej p. Spyra Melasa, przy obecności przeszło 5.000 widzów. Efekt tego przedstawienia, odwróconego pod- gołym niebem, w starogreckich kostiu-



mach teatralnych, na tle panoramy bia- łych marmurów monumentalnego Akro- polu był wstrząsający. — Zdjęcie na le- wo przedstawia króla Kreona i Antygone. Zdjęcie na prawo — jedną z najbardziej wzruszających scen „Antygony”: artystka

do łez wzruszyła tysiące widzów rolą An- tygony w chwili wymawiania wiersza: — „Aklauros, afilos, anymenaios erchomai fan pymafan hodon” (nieopłakana, bez przyjaciół, bez śpiewu weselnego kro- czę ostatnią drogą).

## Nasza ankieta urbanistyczna

Ks. dr. Piotr Śledziwski

## Gdzie mają stać pomniki?

Ks. dr. Śledziwski jest autorem projektu ustawienia pomnika Marszałka u wylotu ul. Ofiarnej na placu Łukiskim.

W odpowiedzi na naszą ankietę dał odpowiedź w sprawie miejsca ustawienia pomników nie poruszając sprawy regulacji placu Katedralnego.

## I. Jakie zastrzeżenia miał ks. dr. przeciwko placowi Orzeszkowej, jako miejscu pod pomnik Mickiewicza?

Przed wszystkim na sprawę postawienia pomnika Mickiewicza według projektu prof. Kuny na jezdni ul. Mickiewicza w Wilnie obok placu Orzeszkowej zapatrzywałem się zawsze sceptycznie. „Idea” Mickiewicza kroczącego pod światło nie odpowiadała temu odczuciu na tak małej przestrzeni: pl. Orzeszkowej — pl. Katedralny. Dałem temu wyraz dobrych parę lat temu w „Słowie” w dłuższym artykule. Czułem ponadto, że liczne względy uczyniały tam z takiego pomnika — olbrzymia nad olbrzymym, karykaturę, formę bez treści, miejsce bez urbanistycznego wyczucia ruchu.

A było to przed śmiercią Pierwszego Marszałka Polski i przed złożeniem Jego Śerca na Rossie. Było to również przed konkursem na najodpowiedniejsze miejsce pod pomnik Marszałka w Wilnie i w związku z tym przed przemianowaniem pl. Łukiskiego na pl. Marszałka. Było to wreszcie przed zorganizowaniem niekiekiego Biura Urbanistycznego pod kierownictwem p. arch. Gutta, artysty plastyka miarw niepośledniej.

Gdy przyszedł w Biuro Urbanistyczne do ostatecznego zdawałoby się, ustalenia miejsca pod pomnik Mickiewicza, p. arch. Gutta przesunął pomnik z jezdni na bok ul. Mickiewicza.

Uważałem, że pomysł był lepszy, choć odchyłał się od zasadniczego za miarę prof. Kuny.

Naraz przychodzi zmiana. Według projektu p. arch. Borowskiego pomnik Mickiewicza zaczęto próbować umiejscowić w ogrodzie Bernardyńskim. Bez wątpienia kolos — olbrzym pomysłany w pozie dramatycznej na głowie Światowida z ilustracjami dzieł mistrza na cokoł był zaprojektowany raczej do „murów miasta”, niż do pejzażu. Gdy więc doszło do ostatecznego głosowania za tym projektem, byłem kontra.

## II. Jakie racje przemawiały za pl. Łukiskim i jak należało w tym wypadku rozstrzygnąć sprawę pomnika Marszałka Piłsudskiego?

Idea ustawienia pomnika Mickiewicza przy pl. Łukiskim wyłoniła się po rozmowie z p. dr. Fedorowiczem i zyskaniu uznania w Biurze Urbanistycznym, w myśl tego co na przedostatnim posiedzeniu mickiewiczowskim mówili ks. rektor Falkowski i prez. Bańkowski.

Istotnie odsunięcie kolosa — olbrzyma 17 metr. z pobliza Katedry i dzwonnicy na zachód na najwyższy punkt ul. Mickiewicza, pod względem urbanistycznym i ideowym byłoby najlepsze i właściwie zgodne z wolą prof. Kuny: ustawienia pomnika na jezdni w ruchu wieszczą ku Katedrze. Sam autor pomnika na to się zgodził.

Myśl ta jednak została zaniechana

ra rzecz pierwotnego pomysłu prof. Kuny. Nie byłem niestety na tym ostatnim posiedzeniu mickiewiczowskim i swoich racji za pomnikiem przy placu Łukiskim nie mogłem obierać przedłożyć do rozważania.

Oto więc one:

W ciągu dwu ostatnich lat sytuacja pomnika Mickiewicza na jezdni przy pl. Orzeszkowej znacznie się pogorszyła.

Umarł Marszałek. Mauzoleum na Rossie według pomysłu warszawskiego wypadło błado — graficznie i obco Wilnu.

Należało — mówiono — „lepiej” pomyśleć o pomniku Marszałka, a stąd i o miejscu pod ten pomnik. Ogłoszono konkurs. Wszystkim sekcjom najbardziej przemówił do wyobraźni pomysł ustawienia pomnika Marszałka przy pl. Katedralnym na terenie parku królewskiego. Nie tylko głosowałem za tym pomysłem, lecz jednocześnie uświadomiłem sobie, że wspomniany urbanistyczny drogę Marszałkowskiej w Wilnie i powiązania z nią pomników Mickiewicza i Marszałka.

Dziś w mej wyobraźni droga ta przedstawia się w następujący sposób:

U wylotu ul. Ofiarnej, tam gdzie Marszałek przyjmował defiladę wojska naszego, na jezdni stoi, jak akcent wyjściowy tej drogi, olbrzymi pomnik Mickiewicza.

Plac Łukiski ma swą tak miłą duszę Marszałka powstańca historycznego.

## Od Administracji

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty na miesiąc maj i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy naszym prenumeratorom zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których urzędy pocztowe od wpłacających nie pobierają żadnych opłat.

## Ludowy Bank Spółdzielczy w Lidzie

25 bm. w lokalu szkoły powszechnej Nr. 1 odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Ludowego Banku Spółdzielczego w Lidzie w celu rozpatrzenia zamknięć rachunkowych za rok 1936 oraz załatwienia spraw bieżących.

Przewodniczył prezes O. T. O. i K. R. p. Mieczysław Górski.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności banku za ubiegły rok kalendarzowy złożył dyr. p. Zbigniew Michałowski, z którego dowiadujemy się, że bank założony został w 1921 r. Kapitały udziałowe wynoszą 151.600 zł. Ogólny obrót za rok 1936 — 4.708.900 zł. Bank korzysta z redyskontowego kredytu w Banku Polskim w sumie 99.500 zł. i Centralnej Kasie Spółek Rolniczych w Wilnie w sumie 90.000 zł. Fundusze rezerwowe banku wynoszą 162.000 zł., rezerwy specjalne — 37.500 zł., wkłady — 146.500 zł. (67 proc. ze wsi i 33 proc. z miasta). Zysk banku za rok 1936 wynosi 8.478 zł. W sprawozdaniu dyr. Z. Michałowski zaznaczył, że rok 1936 był pierwszym

stąd też snując nie tradycję plac ten po odpowiednim zaprojektowaniu mógłby choć raz do roku 12 maja służyć nabożeństwu połowym.

Po nabożeństwie u stóp Mickiewicza, zapatrzonego w kierunku Katedry i Rossy, defilowałyby wileńskie oddziały. Następnie poczty sztandarowe i chorągwie, generalicja i przedstawiciele społeczeństwa oddawaliiby cześć Marszałkowi koło Katedry „incastró”, tam, gdzie Biuro Urbanistyczne z wielkim wyczuciem zaznaczyło miejsce na pomnik Marszałka. Miejsce to wyjątkowo jest honorowe i ustawienie tutaj pomnika — to hołd od dawany temu, który Rzeczypospolitej Polskiej wrócił dostojeństwo królewskie. Stąd przez Ostrą Bramę ciż sami udaliby się na Rossę dla złożenia cześci Śerca Syna u stóp Matki.

A za tym wzięwszy historycznie największy wieszcz niepodległości ojczyzny Adam — Pielgrzym szedłby z zachodu, z placu krwi powstańczej 31 i 63 roku i placu Marszałka ul. Mickiewicza z nami żywymi koło Katedry i kaplicy Św. Kazimierza do pomnika Marszałka, a stąd na Rossę. Technicznie przestrzeni wazkiej dla Wilna nabrałoby sensu niebyłego.

Już ciż, że według tej koncepcji Marszałek w Wilnie wystąpi nie jako żołnierz, ale jako król Duch. Stąd jego pomnik musi być potraktowany od strony naszego serca, od strony zamknięcia ostatniej karty romantyzmu patriotycznego Wielkiego Księstwa Litawskiego.

rokiem poprawy sytuacji gospodarczej. Znalazło to wyraz przede wszystkim w poprawie wypłacalności rolnikom na tutejszym terenie.

Po przyjęciu sprawozdania walne zgromadzenie dokonało wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej Banku, do której weszli: W. Wileziński, St. Pianko, M. Grablis i Fr. Stępień.

W skład Zarządu wchodzi — dyr. Z. Michałowski, M. Górski i F. Drozdowski.

Obecnych na zebraniu było 259 członków. Ogólna liczba członków Ludowego Banku Spółdzielczego w Lidzie obecnie wzrosła do 1950.

Bank pozostaje pod fachowym kierownictwem dyr. p. Zbigniewa Michałowskiego. J. B.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI uczyta lekcji GRY NA FORTPIANIE — Ceny przystępne. ul. Jagiellońska 8 m. 22 godz. 4-6 pp

## Kurjer Sportowy

## Sport w kilku wierszach

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów hipieczych w Rzymie, rozegrano konkurs o „Prix Urbe” (nagroda miasta). Na zawodach obecny był między in. premier pruski — gen. Goering.

W konkursie zwyciężył por. Brinckmann (Niemcy) na koniu Alchmist, zajmując przytem drugie miejsce na koniu Volansbruder. Na trzecim miejscu — por. de Bartillat na koniu Francais.

Czechosłowacka Liga Hokeja Lodowego, która organizować będzie turniej o mistrzostwo świata zaproponowała termin 11—20 lutego w Pradze na turniej mistrzowski.

W meczu o mistrzostwo Anglii w wadze półciężkiej bokser Mac Avoy, posiadacz tytułu mistrzowskiego w wadze półśredniej, zwokautował w 14 rundzie obrońcę tytułu wagi półciężkiej Phillipsa.

W bokserkim meczu towarzyskim pięciar angielski Jack Doyle pokonał na punktach w 12 rundach Amerykanina King Lewinsky'ego.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim reprezentacja Luxemburga pokonała drugi garnitur Włoch w stosunku 3:2 (1:0).

W Filadelfii rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników amerykańskich. Ciekawsze wyniki notujemy:

100 y. — Poacek, 9,7 sek.

110 metr. płotki — Towns 14,6 sek.  
1 mila — Lash 4:14,3 min. przed Beech

100 yd. — Allritton 196 cm.  
tyczka — Harding 411 cm.  
oszczep — Sanborne 65,23 mtr.  
kula — Ryan 15,30 mtr.

W Zagrzebiu zakończony został między państwowy mecz tenisowy Jugosławia — Węgry. Wynik meczu remisowy 3:3. Ostatnie wyniki notujemy:

w grze podwójnej Jugosławianie Puncet — Fellada pokonali parę węgierską Dallos — Sziget 7:5, 1:6, 6:3, 8:10, 6:3.

w grze pojedynczej Sziget pokonał Kuliewica 6:2, 6:4, 6:3.

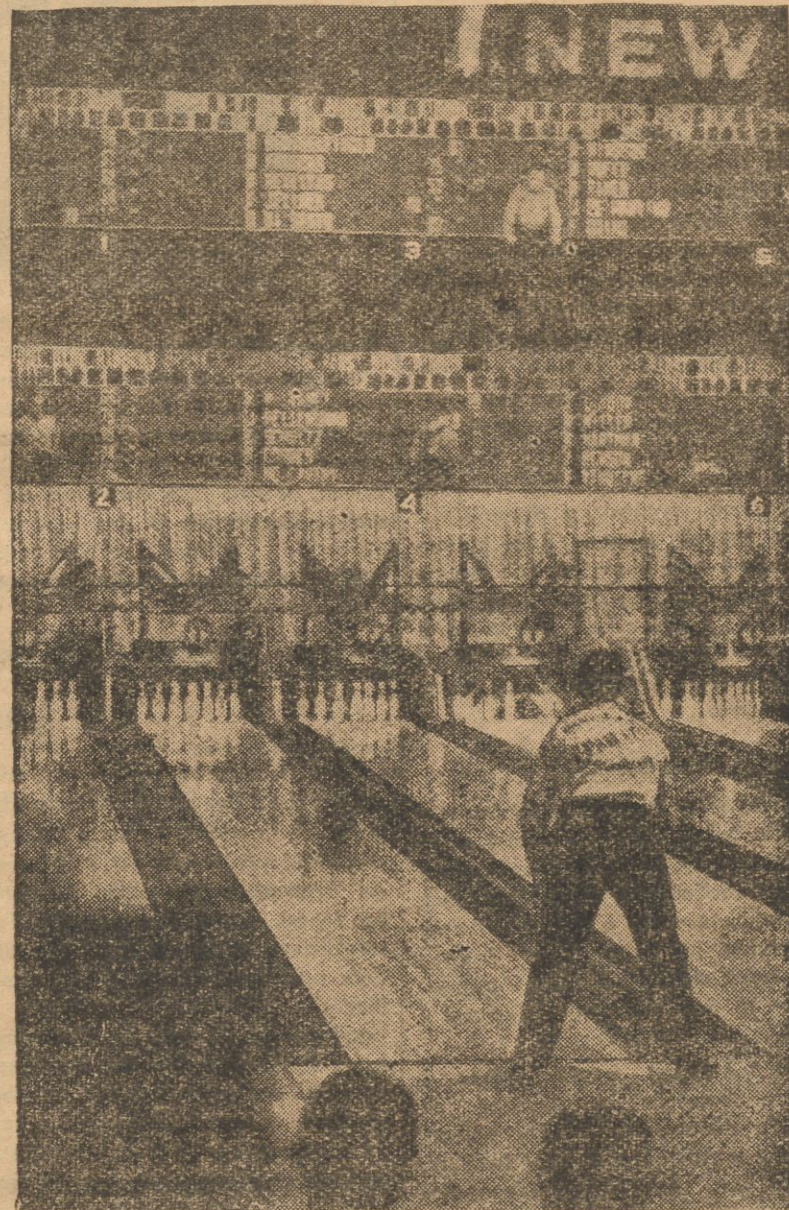
Na marginesie tych zawodów notujemy, że trener francuski Martin Plea odpowiedział odmownie na prośbę Jugosławian — trenowania ich drużyny Davis Cup'owej.

## Eliminacje lekkoatletyczne przed trójmeczem w Atenach

Eliminacyjne zawody lekkoatletyczne, organizowane przez Cracovię w dniu 9 maja b. r. dla wyłonienia reprezentacji Polski na trójmecz międzynarodowy w Atenach odbędą się na stadionie miejskim Krakowa o godz. 11-ej.

Będzie to największa dotychczas impreza lekkoatletyczna w Krakowie. Zgromadzi ona około 70 czołowych zawodników naszych, z których 20-stu wejdzie do reprezentacji.

## Najwspanialsza kreglarnia



W New Jorku gdzie sport kreglarski ma wielu zwolenników — zbudowano wspaniałą kreglarnię. Sama hala tonie w półmroku, a jedynie kregle są silnie oświetlone, co pozwala graczom skupiać na nich tylko uwagę.

Wanda Dobaczewska

82

## PRZEBŁYSKI

Pietraszkiewicz rozjaśnił się tak, że aż mu twarz w dwójnasób poszerzała.

— Oto mi nowina. Nie mogłeś lepiej wymyślić, Jeżu. A cóż twój testament? Teraz już będę spokojny. Gdzież moja czapka? Obiad u Lelewela. Ale to ja ciebie znowo nakarmiłem, Jeżu?

— Zaczekaj z czapką. — Jeżowski podniósł się ze stołka i na stole zastawionym przekąską położył obie ręce dawnym zwykłym ruchem, z jakim zabierał się do przemawiania na filomackich zebraniach. Pietraszkiewicz wyprostował się mimowoli.

Jeżowski zaczął mówić głosem mocnym i pewnym, wcale różnym od codziennego zmęczonego głosu, z trudem wydobywającego się ze schorowanych płuc.

— W ręce twoje, kolego, oddaję prezydenturę Towarzystwa Filomatycznego. W ręce twoje przekazuję widomy znak władzy mojej, — wyjął z kieszonki krótką laseczkę hebanową, zakończoną srebrną główką w rodzaju małej buławki. — Nie będę wskazywał tobie obowiązków twoich, znasz je sam. Przypomnę tylko najświętsze nasze hasło, któregośmy nigdy bez

potrzeby głośno nie wymawiali: „Salus Rei Publicae suprema lex esto”.

Wyciągnął rękę z buławką, którą Pietraszkiewicz przyjął ze złością. Powiedział krótko: — Przyjmuję — potem uściśnili się z Jeżowskim za ręce. Zan stał cały czas nieruchomy, wyprostowany jak należy, ale oczami niewidzącymi wpatrywał się w ogień.

Mżył deszcz kiedy wyszli z domu. Mgła zagaściła się i przesłoniła ulice. Ludzie przechodzący o kilka kroków majaczyli jak niewyraźne cienie. Jeżowski już znowu opadnięty w sobie kaszlał i wzdragał się w przenikliwym zimnie. Zan wziął go pod rękę.

— Oto pogoda. W takie wieczory wydaje się mi nie zawsze, że nigdy już nie będzie wiosny. Północne, mgliste... w sam raz dla „niedźwiedzi”.

— To też radują się. — Pietraszkiewicz wskazał otwarte drzwi szynku, z którego buchały pijane głosy moskiewskich żołnierzy. Ktoś właśnie trzępiał szklanką o podłogę, ktoś drugi gwizdał nieludsko. Przepity bas ryczał fałszywie beznamiętną zawadiacką piosenkę:

„Prapadaj maja tielega,  
wsie czetyrie koleśa”...

Pietraszkiewicz splunął z obrzydzeniem.

— A, niech przepada coprędzej i wóz i woźnica. Najszczęśliwiej życzymy, gdybyż tylko życzenia co mogły.

— Mogą dużo, tylko spełniają się powoli. Wiadomo, Pan Bóg nierychliwy. To tu, — Jeżowski położył rękę na kłamece. Za chwilę zacisza brama oddzieliła ich od wrzeszczącej ulicy.

W saloniku profesora Joachima Lelewela paliły się świece. Szpinet otwarty zarzucony był nutami, na stole leżał tom „Ballad i Romansów”, wieńcząc stos innych ksiąg. Pachniało starymi szpagalami, drobniuchny pył unosił się w powietrzu z pośłótkich sekretów i czasopism, zalegających wszystkie krzesła. Służący, by podać gościom, opróżnił je bezceremonialnie, wprost na podłogę. Potem odszedł wgląd mieszkania.

Przez tę krótką chwilę oczekiwania Jeżowski doznał dziwnego wrażenia, że znajduje się w antyszambrze generała. Pietraszkiewicz musiał to wrażenie podzielać, bo łaził oniesmielony z kąta w kąt, zaniebował nawet swego ulubionego myszkowania. Oglądał sobie tylko dla kontensu sztychy i miniatury, których pełno było na ścianach i komodzie, na koninku i na stole. Wreszcie znalazł sobie dobre miejsce przed portretem Kościuszki: ręce na plecach złożył i kiwał się na obcasach wylł i naprzód. Zan pograżył się w jakiejś książce, chwycionej ze stosu innych. Jeżowski podszedł do okna.

(D. c. n.)

# „Wielikdzień”

Z okazji prawosławnych świąt wielkanocnych, które przypadają w dn. 2 maja chcę podzielić się z czytelnikami kilkoma ciekawymi szczegółami.

## PRZYGOTOWANIA.

Okres przygotowania do świąt rozpoczyna się już w pierwszych dniach wielkiego postu, czyli od popielcowej środy i trwa przez 6 tygodni, aż do wielkiej środy ostatniego tygodnia włącznie. — Ustają wtedy na białoruskiej wsi zabawy, tańce, muzyka i śpiew, w głębokim skupieniu przygotowują się ludzie do spotkania Dnia Zmartwychwstania.

Wśród ludności prawosławnej aż do tego czasu wielki post zachowywany jest bardzo rygorystycznie. — Odżywia się przez ten czas nasz wieśniak tylko kartoflami i kapustą, które są zasadniczymi i podstawowymi produktami. Spożywanie w tym czasie potraw mięsnych lub nabiału uważane jest nieomal za śmiertelny grzech.

## DO NAJLUBIEJSZYCH ZAJĘĆ

młodzieży wiejskiej, zwłaszcza chłopców należy w tym czasie organizowanie „walcobników”, czyli wędrownych grup śpiewaczych, które idą w noc wielkanocną ślać wielkie święto. Pieśni te dzielą się na kilka kategorii. Rozróżniamy:

1) Pieśni ściśle religijne; — 2) Pieśni życzeniowe dla gospodarzy i gospodarzyń; 3) Pieśni wiosenne, t. zw. „wiasnu szki”, w których ludność wyraża radość z nadejścia wiosny.

## „CZYSTY CZACWIER”

Do ciekawych i oryginalnych należą praktyki z dni „wielkiego tygodnia”, a zwłaszcza „wielkiego czwartku” zwane „czysty czacwier”.

W tym dniu gospodyni domu przed wschodem słońca budzi córeczki i poleca aby biegły do pobliskiego strumyczka i umyły się w bieżącej wodzie. Na daję to dziewczętom specjalnego uroku i uszczęśliwia je w ciągu całego roku od wszelkich chorób twarzy i ciała.

Gospodyni domu zabiera się do czyśczenia „podpiecyka”, gdzie przez całą zimę przebywały kury. Nawóz kurzy wynosi i wysypuje w ogrodzie gdzie po tem koniecznie posadzi ogórki. Gospodarz zaś bierze „łopatę”, którą sadzi się do pieca chleb, wychodzi z domu i szuka gdzieś resztek śniegu. Robi potem z tego śniegu bochenek, kładzie go na łopatę, wnosi z wielką paradą do chały i wrzuca do „podpiecyka”. Ma to oznaczać, że tak, jak przeszła i zginęła zima, tak roztopią się i zginą w domu pchły i inne robactwo.

## „WSIENACZNAJA”

W wigilię Wielkiejnocy, w sobotę wieczorem, kto tylko jest żywy i zdrow, zwołuje z młodzieżą, śpieszy od cerkwi na całonocne nabożeństwo, t. zw. „wsienaczaju”. Właściwie wielu z nich przez całą noc do cerkwi nie zajrzy, ale śpieszą wszyscy, gdyż dookoła cerkwi gromadzi się w tę noc mnóstwo dziewcząt i chłopców.

Istnieje też jeden bardzo piękny i prawdziwie chrześcijański zwyczaj tak zwany „chrystosowanie”, który najbardziej ściera młodzież pod mury świątyni. Polega na tym, że każdy chrześcijanin, jeśli zwróci się do drugiego, ze słowami „Chrystos woskres” — otrzymuje poculunek.

Nie trzeba dodawać, że to „chrystosowanie” między dziewczętami i chłopcami jest bardzo rozpowszechnione i ściera tłumy w tę noc pod mury cerkiewne.

## PO POWROCIE Z CERKWI.

Po powrocie gospodarza lub gospodyni z cerkwi zaczyna się „chrystosowanie” w domu między członkami rodziny. Później siadają wszyscy do stołu i odbywa się uroczysty obrzęd, t. zn. „rozhaulennia” czyli zniesienia postu i przyjęcia potraw „skaromnych”. Gospodarz bierze wówczas święcone jajko, obiera je z łupiny i dzieli na tyle części, ile jest członków rodziny, po czym zwraca się do domowników: — „Chrystos woskres, miaśa i hareku prynios, biarycie jeszcze i usie razem cieszciesia!” — Kłaja się wówczas „kerawaj”, zwany „babką” lub „ahucem” — jest to specjalny pieróg, upieczony na jajkach i cukrze i zaczyna się ucztę święteczną.

## BICIE JAJEK.

Po uctwie mężczyźni i chłopcy z całą pasją zaczynają bicie jajek. Raz wraz można posłyszeć targ: — „Siadzi!” — „Nie! Ty siadzi!” (To znaczy trzy mają jajko, a ja uderzę swoim z góry). — „Chadzi, zamieniam!”

— „Nie! Pamacujem piersz!”

Odbywają się długie pertraktacje, za nim nastąpi zderzenie. Dookoła targujących zbiera się zwyczajnie szereg gapiów, którzy z zaparłym tchem przyglądają się zapasom. Dopiero, gdy czyjeś jajko ulegnie katastrofie, wyrwa się ze wszystkich piersi westchnienie: ach!

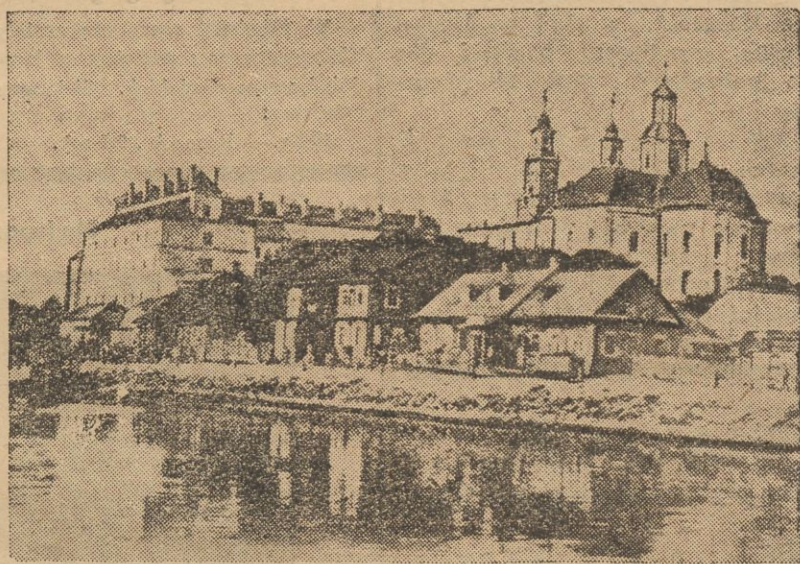
## „WAŁACZOBNIKI”

Najwięcej jednak radości w tym dniu sprawiają ludności „wałaczobniki”. Gdy tylko zaczyna zapadać zmrok nad rozbiwoną i ożywioną białoruską wioską zjawiają się oni, chodzą pod okna gospodarzy, krzycząc: „Chrystos woskres” i zacinają śpiewać:

„Woskres Chrystos i dżwiery raja  
Adkryliś prawiednym duszom  
Szczastliwa stała żyżń ziarnaja  
I śmierć ciapier nie straszna nam”  
Chrystos Woskres! (trzy razy).  
Powtarzający się stale w tych pieśniach refren „Chrystos Woskres” budzi w duszy człowieka entuzjazm i radość.

Włodzimierz Bierniakowicz.

## Przed kanonizacją błogosławionego Andrzeja Boboli



Onegdaj odbył się w Wałykanie uroczysty akt odczytania dekretu Kongregacji Obrzędów w sprawie cudów, które dokonały się za pośrednictwem błogosławionego Andrzeja Boboli. Dekret zaczyna się od słów: „Polska, ten kraj szlacheński, który jest obroną przeciw barbarzyńcom i nieprzyjaciółom wiary katolickiej, szczyci się licznymi synami, którzy aż do czasów naszych krew za Chrystusa przelewali. Wśród nich odznacza się szczególnie Andrzej Bobola”. — Zdjęcie przedstawia klasztor O. O. Jezuitów w Pińsku, w którym przebywał bł. Andrzej Bobola, podczas swej misjonarskiej działalności na Polesiu.

## Nowy zakład charytatywny w pow. postawskim

W Niekasieku położonym o 6 km. od Miadziola w budynku będącym przed paru laty siedzibą zarządu gminy miadziolskiej projektuje się założenie zakładu prowadzonego przez zakonnicę 35 im. Maryi. Zakład ten obejmowałby przytułek dla starców, przychodnię dla chorych oraz ewentualnie szkołę dokształcającą dla dziewcząt. W związku z tym przyjeżdżały 25 bm. przedstawicielki z konu i zapoznawały się z sytuacją na miejscu, przeprowadzając równocześnie rozmowy porozumiewawcze z czynnikami urzędowymi. W połowie maja rb. zostanie przypuszczalnie sfinalizowana rozmowa w tej sprawie.

Władze samorządowe powiatowe i gminne odniosły się do projektu przychylnie, uznając, iż projektowana placówka będzie spełniała w zakresie opieki społecznej doniosłą rolę.

## Ferma Roln.-Hodowl. w Niehniewiczach

Wojewódzkie T-wo Org. i Kółek Roln. w Nowogródku dzierżawi od Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych ośrodek majątku Niehniewicze o powierzchni 46 ha, gdzie w swoim czasie T-wo prowadziło jedenastoletnią szkołę rolniczą, kursy mleczarskie, tkackie i inne.

Ostatnio z powodu kryzysu szkoła została zamknięta, kursy też nie były organizowane, ciężar prac oświatowo-rolniczych przesunięto na inne tereny. Ośrodek Niehniewicze pozostał jako gospodarstwo o wybitnym nastawieniu hodowlanym bydła czerwono-polskiego. Kryzys w rolnictwie odbił się też ujemnie na gospodarstwie, o którym mowa, aczkolwiek poziom i stan gospodarowania nie upadł, odwrótnie podniósł się.

OTO i KR w trosce o należyte prowadzenie fermy, pragnąc widzieć w niej gospodarstwo przykładowe powołało specjalne kuratorium fermy, zadaniem którego jest współdziałać w nastawieniu gospodarstwa na właściwy kierunek.

25 bm. kuratorium fermy odbyło swoje pierwsze zebranie w Niehniewiczach.

## Wilnianki ozdabiajcie kwiatami okna i balkony

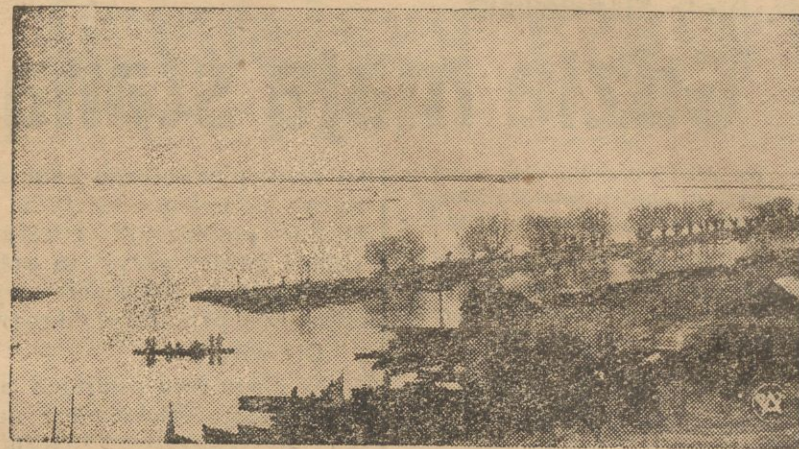
## Wieżenie na... raty

Do sądów grodzkich na wsi wpływają liczne podania od zasądzonych na areszt lub więzienie gospodarzy za kradzieże i defraudacje leśne, z prośbą o odroczenie kary, względnie rozłożenie na różne okresy czasu wobec PIŁNYCH ROBÓT wiosennych.

Do umotywowanych próśb tych władze sądowe odnoszą się z większą uwagą i przychylnością.

Witold Rodziewicz.

## Targ na łodziach



Wiosenny wylew Piny w Pińsku. Ponieważ został zalany teren, na którym odbywa się targ piński, urządzono targ na łodziach, co widzimy na ilustracji.

## Oszmiana

— Powtórna dodatkowa rekrutacja robotników do Łotwy z terenu pow. oszmiańskiego nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, gdyż mężczyźni przyjmują się tylko 35 proc. w stosunku do liczby przyjętych kobiet. Zakończona w dn. 28 bm. rekrutacja tylko w 70 proc. wypełniła wyznaczony kontyngent, który po przyjęciu wszystkich zgłaszających się mężczyzn mógłby być pokryty dwukrotnie.

— Rozwój spółdzielni „Pomoc” w Krewle. 25 bm. odbyło się w Krewle do roczne walne zgromadzenie członków spółdzielni spóżywców „Pomoc”. Jak wynika ze sprawozdania w r. 1936 spółdzielnia zwiększyła swoje obroty o 24 proc. Rok sprawozdawczy zamknęło zyskiem 720 zł.

Działalność swą spółdzielnia rozpoczęła w roku 1929, a obecnie posiada już własny dom, w którym mieści się sklep spółdzielczy, świetlica i mieszkanie sklepowe. W roku sprawozdawczym wybudowano budynek gospodarczy, w którym urządzono spichrz na zboże i jest na ukończeniu lokal na śmietankarnię.

Dzięki wyłączonej pracy zarządu, pracującego od założenia w składzie niezmiennym, spółdzielnia krewska stale się rozwija, zamykając każdy rok obroty nadwyżką. W pracy swej spółdzielnia dąży do ułatwienia rolnikowi zbytu produktów rolnych, dostarczając mu w zamian produktów przemysłowych. W tym celu już zapoczątkowano skup zboża i za fowar sklepowy przyjmuje się jaja i mleko. Ponadto zarząd spółdzielni zamierza prowadzić uścisłą propagandę spółdzielczą wśród rolników, jako akcję idącą w kierunku polepszenia ich własnego losu.

— 25 bm. odbyła się w Oszmianie odprawa kadry instruktorów PW i WF, przeprowadzona przez komendanta powiatowego PW i WF oraz walny zjazd delegatów Z. S. z powiatu pod przewodnictwem sen. Dobaczewskiego, prezesa Okręgu Z. S. w obecności przedstawicieli miejscowych władz. Na zjeździe tym wybrano nowy zarząd z inż. Litwinowiczem na czele. Po złożeniu sprawozdań przez zarząd, komendanta Z. S. i komisję rewizyjną zjazd udzielił ustępującemu zarządowi absolutorium.

Obrody zjazdu rozpoczęto przez wyślanie nabożeństwa w miejscowym kościele i zakończono wspólnym obiadem przy udziale 70 osób.

## Swieclany

— Akcja zbiórkowa na FON w pow. święciańskim dała pokaźne wyniki, gdyż zebrano 23.448,52 zł., co wybitnie świadczy o wysokim patriotyzmie mieszkańców jednego z najmniej zamożnych powiatów Wileńszczyzny. Powyższa kwota nie obejmuje ofiar przesyłanych bezpośrednio do Komitetu Centralnego FON, które wymykają się z ewidencji Komitetu Powiatowego.

Tempo akcji, zwołnione z powodu zbiórki na pomoc zimową dla bezrobotnych, Komitet Powiatowy FON ożywia z dniem 1 maja rb.

## Postawy

— 27 bm. odbył się w Postawach zjazd wójtów i sekretarzy gmin powiatu postawskiego. Podczas zjazdu zostały omówione wszystkie najaktualniejsze sprawy dotyczące gospodarki gmin. W szczególności wójtowie przedłożyli sprawozdania z wykonania budżetów za rok 1936—37, ze stanu robót przy budowie szkół powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego i z akcji pomocy siewnej. Ponadto starosta powiatowy oraz kierownicy referatów starostwa i wydziału powiatowego podali uczestnikom zjazdu wyliczenia i spostrzeżenia w sprawach załatwianych przez zarządy gmin.

Artysta-malarz teatrów miejskich

**W. MAKONIK**

PROJEKTY WNĘTRZ

(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)  
Wiwulskiego 6 m. 15. tel. 23-77

## Piszą do nas

## Po co to?

Wśród cichej zadumy drzew, świągotu płąctwa i względnego szczęścia nadchodzącej wiosny, spokój nasz naruszają raz po raz morderczo spadające strzały; tuż po stronach zboczach wzgórz tarzają się w przed śmiertelnych płaszczyznach ranione ptaki — są to gawrony — przyjaciele rolnika; giną tu one masowo od złej ręki. Nadto spadające ze znacznej wysokości ołowiane szrocinie złowróżnym pogwidem przeszywając powietrze zarywają się obok gromadki bawiących się dzieci. Na płocie z rozpostartymi skrzydłami uwikłane się zwłoki jedwabisto-czarnego gawrona. Mały 3-letni Zbysław płacząc w zniechęceniu zapytuje nianię „kto zabił ptasię?”, następuje niemiennie zniechęcana odpowiedź — „ludzie, zły ludzie”.

Dom nasz przy ul. Letniej posiada trzy mieszkania, w każdym mieszkaniu przebywają dość liczne rodziny z małymi dziećmi. W jakimże nastroju opiekujemy się naszymi gniazdami — domostwem my niżej podpisani nie ojcowie i matki i w jakim nastroju zmuszeni jesteśmy wychowywać swe dzieci — pielęgniarki tłumacząc im smutno zjawiska i nie szczęścia, spowodowane przez ludzi złej woli.

Jeszcze z większym ubożaniem przypominamy nasze liczne lata, kiedy na każdym drzewie, na którym gnieździły się gawrony była przytwierdzona drukowana przez T-wo Ochrony Przyrody kartka z zastrzeżeniem „nie zabijajcie gawronów”, gdyż one przynoszą rolnikowi duże korzyści, wygryzając niepomierne ilości larw chrząszczy — przyszłych szkodników roślin”. Stwierdziliśmy przy tym osobiście, opiekując się poszczególnymi i skałecznymi gawronami, że ptaki owe nie przyjmują roślinnego pożywienia, a żywią się przeważnie mięsem.

A zatem zapytujemy owych strzelających panów, czyby kultura przedwojenna miała być wyższą od epoki obecnej, skoro tak uważają należą opiekę oddawano ptakom?

Wpływ ludzi dobrej woli świadczą, że i obecnie troska o podniesienie i uszlachetnienie naszej kultury podniosła się do należytego poziomu, skoro od kilku lat pojawiły się w miejskich ogrodach karmniki dla ptaków siedzących ciężkie i mroźne zimy.

Mamy przy tym nadzieję, że osoby, które przyczyniły się do wystawienia tak licznych karmników przyczynią się również i do ukrócenia zbyt rozbudowanej bulanki niewłaściwie wychowanych panów.

Żywnym również nadzieję, że strzelanie z broni myśliwskiej i małokalibrowej w myśl przepisów policyjnych będzie nadal skutecznie niane na strzelnicach lub w innym przeznaczonym ku temu miejscu.

Gdyby zaś do sumienia panów zakłócających nasz spokój nie doszły wezwania ze szpalt prasy, broniących poziomu naszej kultury, nie omieszkanym w następnym liście podać ich nazwiska i stanowiska.

Kreśliły się z wyrazami szacunku i poważania lokatorzy domu Nr. 18 przy ul. Letniej.

S. Kohza, Ludwik Szaban, em. sierż. WP.  
Syczewski Edmund, em., Ponomarew Mikołaj, Ponomarew Aleksander.



Przymierzanie stroju galowego na uroczystość koronacyjną w Londynie.

## Będziemy mieć w Wilejce spółdzielnię spożywczą?

Ruch spółdzielczy na terenie pow. wilejskiego napotyka na dwie przeszkody: jedną z nich jest niedoocenieńca spółdzielczości, drugą — nieufność, wytworzona przez zanotowane tu wypadki na duży. Tym należy tłumaczyć, że Wilejka, miasto powiatowe, nie posiada do tej chwili spółdzielni spożywców. Trudno bowiem brać pod uwagę anemiczny sklepik, prowadzony z ramienia Spółdzielni Rolniczej. Pieniądze z kieszeni licznej rzeszy urzędników i innych grup miejscowe go społeczeństwa płyną do drobnych sklepików prywatnych.

Jedynie wojsko ma od dawna własną spółdzielnię, która świetnie prosperuje, dając corocznie pokaźny zysk.

Spółdzielnia wojskowa, niestety zjaduje się na terenie koszar, dość odległych od miasta i z tego względu nie może zaspakajać potrzeb ludności cywilnej. Ostatnio jednak zostało zwołane w Wilejce zebranie, na którym omówiono sprawę zorganizowania spółdzielni spożywców w samym miasteczku. Po obszernej

dyskusji postanowiono, iż zostanie zlikwidowany sklepik spożywczy przy spółdzielni rolniczej na rzecz nowopowstającej filii spółdzielni wojskowej, która zostanie w najbliższym czasie otwarta w centrum miasteczka.

Zebrane społeczeństwo postanowiło, iż w najbliższym czasie wszyscy gromadzący się zapisywać na członków nowopowstającej spółdzielni spożywców. Udziały można będzie wpłacać ratami, aż do określonej wysokości 30 zł.

Gdyby zdołano zebrać przynajmniej 100 członków, to przy uwzględnieniu członków już istniejących, wyłącznie prawie wojskowych, utworzyłby się dostateczny kapitał obrotowy dla zapewnienia pomyślnego rozwoju nowopowstającej placówki.

Na razie wszystko zapowiada się jak najlepiej i można spodziewać się, że ruch spółdzielczy w Wilejce podniesie się o jeden szczebel wyżej.



## Program święta 3 Maja

Jak corocznie, w dniu święta 3 Maja miasto zostanie udekorowane flagami narodowymi.

O godz. 10 w Bazylice Wileńskiej JE. Ks. Arcybiskup Metropolita Jąbrzykowski odprawi uroczystą Mszę św., na którą przybędą przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa.

W dniu tym odbędą się również nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Po nabożeństwie w Bazylice o g. 11 m. 30 odbędzie się na ul. Mickiewicza, obok gmachów sądów, u wylotu ul. Ofiarnej — defilada oddziałów wojskowych, przysposobienia wojskowego, harcerstwa i policji państwowej.

Stowarzyszenia, związki, organizacje itd., chcące wziąć udział w defiladzie, winny zgłosić się w dniu 3 maja najpóźniej do godz. 11 przed gmachem sądów, gdzie ustawia się na miejscu wskazanym przez oficera porządkowego Komendy Miasta Wilna.

O godz. 17 na kilku placach odbędzie się koncert orkiestr wojskowych.

## Zatargi robotnicze

Wczoraj w lokalu Okręgowego Inspektoratu Pracy odbyły się dwie konferencje poświęcone likwidacji zatargów w kaflarniach i cegielniach.

Jak się dowiadujemy zatarg w cegielniach został na wspólniejszej konferencji zlikwidowany. Podpisana została umowa zbiorowa, regulująca warunki pracy i płacy w cegielniach. W myśl nowej umowy robotnicy otrzymają wyższe stawki w stosunku do zeszłorocznych o 20 procent.

W kaflarniach zatarg nie został zlikwidowany. Konferencja stron nie doprowadziła do pozytywnego rezultatu. Strajk w kaflarniach trwa nadal.

## Wiadomości radiowe

### Z NASZYCH WSPOMNIENI MUZYCZNYCH.

Polskie Radio dokłada wszelkich starań, aby utrzymać twórczość rodzimą na poziomie, jak najwyższym i poznawać radiosłuchaczy z naszym dotychczasowym dorobkiem twórczym. Wiele kompozycji, zapomnianych od dziesiątków lat, wydobyło radio z ukrycia. W ramach skromniejszych służy temu celowi audycja piątkowa o godz. 17,15 p. t. „Z naszych wspomnień muzycznych”. Śpiewaczka Cecylia Węgrzynowska i skrzypaczka Jadwiga Zawadzka, przy akompaniamencie prof. Urszuli Wykonajskiej szereg utworów: Elsnera, Kąkowskiego, Zarzyckiego i Henryka Wieniawskiego.

### ZE WSPOMNIENI O ADAMIE ŻEROMSKIM.

Stefan Żeromski po stracie swego jedyne go syna wystawił mu pomnik literacki w książce „O Adamie Żeromskim wspomnienia”. Utwór ten stosunkowo mniej jest znany, ponieważ autor wydał go pierwotnie jako rękopis. Z książki tej usłyszą radiosłuchacze część p. t. „Pierwsze kroki Adasia” w audycji z dn. 30-go kwietnia o godz. 19,00.

### POŻYTECZNE RADY DLA GOSPODYN przez radio.

Nadchodząca wiosna przynosi gospodyniom wiejskim poważny kłopot w życiu codziennym — to muchy. Istna plaga i udręka gospodarstwa wiejskiego. Trzeba więc zawnieźć przygotować się do skutecznej walki z tym dokuczliwym i niebezpiecznym nieprzyjacielem, a gdy rozpoczniemy ją już na wiosnę, póki nie staną się prawdziwą plagą, możemy uniknąć tej dokuczliwej plagi w ciągu lata. Dn. 30 kwietnia o godz. 12,50 gospodynie wiejskie usłyszą kilka praktycznych wskazówek, dotyczących zabezpieczenia gospodarstwa przed muchami. Pogadankę opracowała dr. Maria Sobolewska.

Nareszcie znalazłam...

**MYTOL**

WSZYSTKO MYJE I PIERZE

WYRÓB DOBROLIN WARSZAWA



Nieodwołalnie tylko dziś

## SHIRLEY

Temple w cudownym filmie „BOGATE BIEDACTWO”  
**JUTRO PREMIERA!**

Rewelacyjny film POLSKI, posiadający charakter wybitnie międzynarodowy zrealizowany kosztem 750.000 złotych

## Dyplomatyczna żona

## OBWIESZCZENIE

### Zarząd Towarzystwa Kredytowego Miasta Wilna niniejszym podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w m. Wilnie: pierwsza — 15. VI. 1937 r., a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku druga — 30. VI. 1937 r. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12 ej w poł.; 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych — skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przy czym na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby żyjące w Wilnie mogą przegłaść w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w oddzielnych księgach hipotecznych o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winne przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości, zaległych podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaoferowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadium, nieuiszczonych pozostałości pożyczek, raty bieżącej z należnymi od niej odsetkami za zwłokę, a również opłaty alienacyjne winne być uiszczone w ciągu dni 14 od dnia licytacji; w razie zaś niewnieśienia w terminie wskazanym wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela;

| 1   | 2     | 3                                                   | 4                                     | 5                                        | 6        | 7       | 8       | 9        |
|-----|-------|-----------------------------------------------------|---------------------------------------|------------------------------------------|----------|---------|---------|----------|
| 516 | 3393  | Borodicz Weronika                                   | Bogusławska Nr. 5                     | 366.80                                   | 1898.73  | 273.59  | 8300.—  | 1334.46  |
| 533 | 1253  | Zarecki Eliaz-Mowsza                                | Antokolska Nr. 33, obec. Nr. 21       | 759.85                                   | 5015.91  | 875.74  | 25200.— | 5625.92  |
| 531 | 4231  | Flekser Mejer, Flekserówna Sora i Glezerowa Rachela | Lwowska Nr. 15                        | 2002                                     | 10232.90 | 1644.24 | 48300.— | 9649.07  |
| 555 | 10753 | Wajnesowa Chaja                                     | Rakowa Nr. 3                          | 1636.50                                  | 7742.77  | 1189.94 | 33600.— | 8333.68  |
| 574 | 10250 | Kozubka Maria                                       | Wilkomierska Nr. 139, obecnie Nr. 165 | 9728.75                                  | 2953.19  | 365.55  | 9900.—  | 2961.33  |
| 603 | 5755  | Tułowski Mikołaj                                    | Wojskowo-Cmentarna Nr. 3              | 759.42                                   | 1219.14  | 224.62  | 6500.—  | 1406.98  |
| 615 | 120   | Kort Josef                                          | Stefańska Nr. 13                      | 1501.50                                  | 15816.55 | 2833.55 | 88000.— | 11879.49 |
| 610 | 39    | Remz Hirs                                           | Ostrowska Nr. 22                      | z. własna 1419.60<br>z. w. czyn. 1583.40 | 17986.55 | 2709.70 | 83100.— | 12410.56 |
| 620 | 4294  | Masałówna Zinaida                                   | Strycharska Nr. 24, obecnie Nr. 16    | w/g planu 63338.07<br>w/g aktu 53229.82  | 1183.23  | 495.22  | 16300.— | 1151.17  |
| 406 | 2692  | Zmazyńska Maria                                     | Jasna Nr. 51                          | 1116.34                                  | 1125.01  | 61.56   | 1416.44 | 650.66   |
| 383 | 16540 | Wabiszczewicz Anna                                  | Sosnowa Nr. 25                        | 781                                      | 226.75   | 46.83   | 1305.65 | 326.40   |

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) N-ry pożyczek, 2) N-ry Lipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr. domu, 5) Obszar w metr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczona przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotecę sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

## HELIOS

Najnowszy film o rozgłosie świat. genialn. reżysera Rané Claira

## UPIÓR NA SPRZEDAŻ

W rolach główn.: Najpiękniejsza amerykanka Jean Parker i ulub. kobiet Robert Donat  
Nad program: Kolorowa atrakcja Disney'a i aktualia

## POLSKIE KINO ŚWIATOWID

## Czarna perła

W rol. gl.: Egzotyczna gwiazda RERI, E. BODO, Żelichowska, Brodniewicz, Znicz i inni  
Niebywałe napięcie akcji. Niespotyk. przepych wystawy. NAD PROGRAM: ciekawe dodatki

## Kino MARS

Ostatnie dwa dni  
Król śpiewaków  
Śpiewak królów

## Ryszard TAUBER „WIEDEŃ — LONDYN”

Nad program: Piękny dodatek muzyczny i aktualia

## OGNIKO

## Mały marynarz

Polska komedia muzyczna

W rol. główn.: Marja Bogda, Franciszek Brodniewicz, Grossówna, Fertner, Conti  
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedziel. i św. o 2-ej.

## Poszukujemy na biuro

w śródmieściu 10—14 pokoi, mogą być połączone dwa mieszkania, nie wyżej II piętra. Mieszkanie pożądane od zaraz, możemy ostatecznie poczekać na opróżnienie lokalu najdalej do 1 lipca. Pisemne oferty nadsyłać do Wileńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, ul. Jagiellońska nr. 3, m. 4.

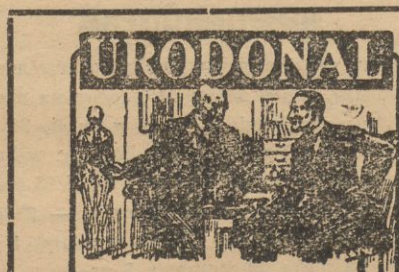
## Nasiona

kontrolowane przez Stację Oceny Nasion w Wilnie  
poleca Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych w J. I. Krywko  
Wilno, ulica Żawalna nr. 28, tel. 21-48  
Cenniki wysyłamy bezpłatnie

## RESTAURACJA

## „ITALIA”

przy hotelu „Italia” — telefon 13-61  
codziennie przygrywa słyn. zesp. śpiewno-muzyczny  
pod kierownictwem  
Arnolda Fidera



## URODONAL

MYŚLCIE O WASZYM ZDROWIU.

Dna ze wszystkimi swymi następstwami rozpowszechniła się w obecnych czasach, w których ludzie dają jedynie do dobrobytu materialnego. Jest ona rozpowszechniona we wszystkich warstwach społecznych. Będąc skutkiem obecności kwasu moczowego w organizmie, dna wywołuje grupę chorobową, która obejmuje: reumatyzm, piasek nerkowy, otłoc, cukrzycę, migreny i nerwalgie.

Należy leczyć te cierpienia i zabezpieczać się przed nimi, zażywając

## URODONAL

(Chateleine'a)

który usuwa z organizmu kwas moczowy, będący przyczyną zła.

Kilkakrotnie zażywał URODONAL, który daje zupełnie dobre wyniki we wszystkich wypadkach artretyzmu przewlekłego i u cierpiących na piasek moczowy. Doktor J. Blanc, docent wydziału medycznego w Madrycie.  
Cena flakonu zł 5,25 i 8,25.

## Poszukiwane

### mieszkanie

6—7 pokojowe w centrum miasta, na parterze lub pierwszym piętrze. Zgłoszenia kierować do admin. Kurjera Wileńskiego

## MIESZKANIA

7-pokoj. oraz 4-pokojowe małe do wynajęcia, Gimnazjalna 4

## DO WYNAJĘCIA

2 oddzielne pokoje z osobnym wejściem, umeblowane, z wygodną łazienką, w centrum miasta—ul. Żawalna 16—57

## Lekcje

rysunków i malarstwa udziela Pracownia Grup Absolwentów U. S. B., ul. 3 Maja 9 m. 10 od g. 9—14

## Turbiny

wodne „Francisa”, walce, kamienie, maszyny czyszczące, transmisje, wszystko dla młynów, motory na gaz ssany poleca na warunkach dogodnych firma G. KINDT Radom. Po informacji, ceny i warunki prosimy zwracać się do St. Stobierskiego Wilno, Poznańska 2 m. 2, tel. 2178

## Gustowne SUKNIE, BLUZI, SZLAFROKI, SWETERKI, wytworna Bielizna, Galanteria

## W. NOWICKI

Wilno, Wielka 30  
Nowości sezonowe.

## PLAC

do sprzedania przy ul. Popowskiej 36. Powierzchnia 2500 m<sup>2</sup>. Dowiedzieć się: Pióromont 16 u właścicieli domu

## Potrzebne

mieszkanie 5 pokojowe z wygodami. Pożądane w osobnym domu z ogrodem. Zgłoszenia przyjmuje admin. Kurjera Wil.

## Mieszkanie

4-pokojowe, słoneczne, z wygodami, pożądany ogródek

## potrzebne

dla solidn. lokatora Zgłoszenia kierować do administracji Kurjera Wileńskiego

## DOKTOR

### Zeldowicz

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—11 5—6 w.

## DOKTOR

### Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 12—2 i 4—7 wiecz. ul. Wileńska 25 m. 3, tel. 2-77.

## DOKTOR MED.

### Zygmunt

### Kudrewicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje od 8—1 i od 3—8.

## DOKTOR MED.

### J. Piotrowicz-Jurczenkowa

Ordynator Szp. Sawioz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-68 Przyjmuje od 5—7 w

## AKUSZERKA

### Marja

### Laknerowa

Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. Jagiellońskiej 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

Z powodu wyjazdu sprzedaje się na b. dog. warunkach

## SKLEP

spożywczy z całkowitym urządzeniem Legionowa 8

## REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Konto P.K.O. 700.312

Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.

Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu

Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30

Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4

Lida, ul. Zamkowa 41

Baranowicz, ul. Narutowicza 70

Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Slonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju—3 zł, za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50,

na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma

urzędu pocztowego ani agencji zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.